Biblioteka Jagiell...

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 500.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 4 Sobota 4 stycznia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — — Kantor ogłoszeń: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42.

Przemysł szuka rekompensat za obniżkę cen

Groźny zatarg o płace na Górnym Śląsku

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. mg.) Akcja wyrównania cen przemysłowych idzie dość opornie, albowiem przemysł broni się przed obniżką cen różnymi sposobami szukając rekompensat. Wskazują na to głosy prasy, pozostające w kontakcie z przemysłem. Głosy te wysuwają zasadę zupełnej deflacji, a w szczególności rozciągnięcia akcji na obniżkę świadczeń ubezpieczeniowych, podatków, płac robotniczych i wogóle kosztów produkcji.

W związku z temi metodami już doszło na G. Śląsku do poważnego zatargu pomiędzy fabrykantami a robotnikami. W dniu wczorajszym generalny inspektor pracy Klott zakomunikował przedstawicielom związków zawodowych stanowisko przemysłowców. Wyraża się ono w postulacie obniżki płac robotniczych i likwidacji urlopów. Pozatem przemysłowcy zagrozili, że wycofają swoje przedstawicielstwa w sprawie pokrycia deficytu w t. zw. spółkach brackich. Deficyt ten wynosi zł. 1,600.000.

Jak słychać, rząd wydeleguje specjalną komisję ministerjalną dla zbadania i likwidacji grożącego zatargu. W związku z tem odbyła się dzisiaj w Katowicach konferencja robotników i przemysłowców z inicjatywy wojewody Grażyńskiego.

———

Hiszpanja buduje flotę wojenną

Madryt, 3. 1. (PAT) Prezydent republiki podpisał dekret, upoważniający ministra marynarki do przedstawienia stałej delegacji Kortezów w celu zatwierdzenia programu budowy dwóch kontrtorpedowców, dwóch kanonierek, sześć łodzi i dwóch holowników.

———

NOWE „ZWYCIĘSTWO“ NAD POLAKAMI

Morawska Ostrawa, 3. 1. (PAT) Czeski „Ostravsky Delnicky Denik“ z racji zmiany nazwy Polska Lutynia na Górna Lutynia pisze: „Znów jedno „zwycięstwo“ nad Polakami. Fakt, że nazwa „Polska Lutynia“ istnieje od wieków i że w miejscowości tej Polacy stanowią większość nie ma dla Czechów znaczenia. Takie postępowanie doprowadzi do dalszego zaostrzenia stosunków w. Cieszyńskiem.“

Echa wizyty amb. Phillipsa

Paryż, 3. 1. (PAT) W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do wizyty Phillipsa u Lavala; nastąpiła ona bowiem w przeddzień ważnych obrad kongresu amerykańskiego. Pozatem — jak podkreśla „Echo de Paris“ William Phillips jest w sprawach polityki zagranicznej bardzo bliskim współpracownikiem ministra Hulla.

———

ZBOŻOWY STATEK SOWIECKI ZATONĄŁ

Helsinki, 3. 1. (PAT) Fale wyrzuciły na brzeg fiński w okolicach Virolahty szczątki okrętu i kabiny radjowej oraz zwłoki mężczyzny i kobiety. Ustalono na podstawie pasa ratunkowego, iż są to szczątki statku „Lauritis“, sprzedanego na wiosnę ub. roku przez Finlandję Rosji sowieckiej. Statek, załadowany żytem, musiał zatonąć, gdyż załoga nie zdążyła nawet nadać sygnału alarmowego. Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła podczas gęstej mgły z powodu zderzenia z innym okrętem.

Sejm i Senat rozpoczynają prace 8 b. m.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. mg.) W dniu 8 bm. rozpoczynają się w stolicy prace parlamentu. W tym dniu od będzie się posiedzenie komisji zagranicznej, na którem będzie przedyskutowana ratyfikacja szeregu umów zagranicznych. 10 bm. odbędzie się pierwsze poświąteczne posiedzenie komisji budżetowej.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. mg.) Dzisiaj ks. prymas Hlond złożył wizytę premjerowi Kościałkowskiemu.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. mg.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś ambasadora przy Watykanie Skrzyńskiego na dłuższej audjencji. Stała ona w związku z wręczeniem kapelusza kardynalskiego kardynałowi Marmaggi'emu, które nastąpi w sobotę.

———

Już jutro — w niedzielę, rozpoczynamy w naszem piśmie druk niezmiernie interesującej powieści polskiej, pióra znanego i poczytnego pisarza

Jerzego Marjusza Taylora

p. t.:

»JAD SŁOŃCA«

Barwna i oryginalna akcja rozgrywa się w Warszawie i w Dalmacji — w mroku odwiecznej kamienicy na Starem Mieście i w żarze słonecznego wybrzeża Adrjatyku. Intryga rozwija się w najzupełniej nieprzewidzianym kierunku, obfitując w prawdziwe efektowne epizody.

„JAD SŁOŃCA“ jest najnowszą powieścią J. M. Taylora; jego poprzedni utwór p. t.: „Na Czerwonej Przełęczy“, zdobył w odcinku ogromne powodzenie. Z prac wcześniejszych tego autora wymienić należy powieści: „Szmaragd Izydy“, „Ostatni lot Firleja“, wiele nowel oraz opowiadań dla młodzieży, nadto szereg doskonałych przekładów z angielskiego.

Jak przeszedł pierwszy dzień amnestji?

Fundusz pracy zajmie się zwolnionymi więźniami

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. mg.) Dziś rozpoczęło się w Warszawie wypuszczanie więźniów amnestjowanych. Z więzienia mokotowskiego wyszło dziś 250 więźniów, m. in. adwokat Rościszewski skazany na pół roku za nielegalną działalność w NOR. Pozostał natomiast w więzieniu mokotowskiem b. poseł Prager, któremu zostaje jeszcze 14 miesięcy do odbycia kary, przyczem ostatnia amnestja pochłonęła już większą część kary b. posła Pragera.

Z więzienia przy ul. Daniłowicza wyszło 300 więźniów. Z Pawiaka wypuszczono 100 osób, z tego 60 kobiet. Razem w Warszawie wypuszczonych zostanie około 650 osób. Wedle prowizorycznych obliczeń opuści więzienia w całej Polsce około 17.000 osób prawomocnie skazanych. Co się tyczy osób pozostających w aresztach śledczych, to decyzje o ich zwolnieniu wydadzą bądź sądy na posiedzeniach niejawnych, bądź sędziowie śledczy. Liczba takich osób wynosi 10.000.

Zwalnianie więźniów potrwa przez kilka dni. Przyjęty został system wypuszczania po jednej osobie.

W związku z wypuszczeniem wszyscy amnestjowani będą traktowani i zarejestrowani jako bezrobotni i w tym charakterze zostaną objęci akcją Funduszu Pracy.

Nad wypuszczonymi więźniami kryminalnymi roztoczona będzie szczególna opieka, gdyż chodzi o stan bezpieczeństwa w miastach i na prowincji. W związku z tem przewiduje się wzmocnienie posterunków policyjnych, przedewszystkiem w okolicach większych ośrodków miejskich.

Sowiety skarżą się na Urugwaj

Genewa, 3. 1. (PAT) Nota protestacyjna ZSRR przeciwko rozwiązaniu stosunków dyplomatycznych przez Urugwaj, która według oświadczenia rządu sowieckiego została wysłana do Ligi Narodów, dotychczas nie nadeszła.

W nocie tej rząd sowiecki powołuje się na art. 11-ty paktu Ligi Narodów, upoważniający każdego członka Ligi do zwrócenia uwagi na zajścia, mogące nadwerężyć dobre stosunki pomiędzy państwami. Rząd sowiecki w nocie swej, bez formalnego powołania się na art. 12-ty paktu, nakładający obowiązek na członków Ligi przekazywania sporów na drogę sądową lub rozjemczą, stawia zarzut rządowi urugwajskiemu, że zerwał stosunki dyplomatyczne bez uprzedniego zastosowania procedury rozjemczej.

Montevideo, 3. 1. (PAT) Poseł sowiecki w Urugwaju Minkin opuścił Montevideo, udając się do Moskwy. Charge d'affaires urugwajski opuścił Moskwę wczoraj.

ZNOWU KATASTROFA WODNOPŁATOWCA.

Rio de Janeiro, 3. 1. (PAT). Wodnopłatowiec amerykański „Brasilian Clipper“ podczas wodowania uderzył zbyt silnie o powierzchnię wody. Wskutek silnego wstrząsu mechanik uległ złamaniu nogi, a pasażerowie odnieśli powierzchowne obrażenia. Na pomoc pospieszyła policja wodna, która przetransportowała wszystkich pasażerów szczęśliwie na ląd. Wodnopłatowiec jest poważnie uszkodzony

———

OSTATECZNA LIKWIDACJA N. I. R. A

Waszyngton, 3. 1. (PT). Urząd Federalny Odrodzenia Gospodarczego N. I. R. A. został ostatecznie rozporządzeniem prez. Roosevelta zlikwidowany. Nieliczne funkcje N. I. R. A. które instytucja ta jeszcze wykonywała, zostały w dniu 1. stycznia przekazane departamentowi handlu i pracy

800 samolotów w ciągu trzech lat!

Waszyngton, 3. 1. (PAT) Odbyła się tu konferencja szefa sztabu generalnego Czaig'a z przewodniczącym komisji wojskowej w Izbie reprezentantów Moswainem. Z ujawnionych szczegółów konferencji wynika, że sztab generalny St. Zjednoczonych zamierza stworzyć największą flotę powietrzną na świecie. Departament wojny przewiduje budowę 800 samolotów w okresie trzyletnim.

———

29-ty dzień procesu warszawskiego

Obrońcy bielą oskarżonych bojowców

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. ing.) Wczorajsze posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo śp. ministra Pierackiego rozpoczęło się o godz. 11-tej.

Na wstępie adw. Hankiewicz w imieniu wszystkich obrońców prosi, by sąd zarządził przerwę do dnia 10. bm. w celu umożliwienia obronie bliższego zapoznania się z materjałem sprawy i porozumienia się z klijentami.

Przewodniczący oświadcza, iż nie widzi dostatecznych powodów do takiej przerwy, poczem udziela głosu obrońcom.

Jako pierwszy zabiera głos adw. Horbowy. Po dłuższym wywodzie teoretycznym obrońca przechodzi do zagadnienia OUN. i jej dziejów.

Ponieważ obrońca przystępuje do przedstawienia współżycia polsko-ukraińskiego od zarania dziejów obu narodów, przew. zwraca mu uwagę, by nie rozwodził się nad temi sprawami i przystąpił do omawiania spraw, objętych aktem oskarżenia.

Adw. Horbowy zaznacza dalej, że pragnie poruszyć kwestję językową. Przew. zapytuje go, czy mówić będzie za stanowiskiem sądu, na co adw. Horbowy odpowiada, iż pragnie mówić o tej sprawie zgodnie ze stanowiskiem swego klijenta Bandery.

Przewodniczący zaznacza wówczas, iż nie może pozwolić na uzasadnienie takiego stanowiska, gdyż w sprawie języka polskiego jako obowiązującego w sądach polskich, sąd zajął już stanowisko zasadnicze.

NIEWINNE BARANKI.

Przechodząc do sprawy zamachu na min. Pierackiego, obrońca twierdzi, że oskarżeni nie mają nic wspólnego z tym zamachem i że jedyną przyczyną w tej sprawie jest chęć organów bezpieczeństwa dostarczenia opinji publicznej jakiegoś substratu, aby uspokoić tę opinję, która żądała wyjaśnienia wypadku, jaki miał miejsce 15. czerwca 1934 r. przy ul. Foksal.

Akt oskarżenia — ciągnie dalej obrońca — opiera się na rezultatach wywiadu, a następnie na wyjaśnieniach samych oskarżonych i zeznaniach osób, które je składały w areszcie śledczym. Jeżeli chodzi o pierwszą podstawę, to do danych wywiadu sąd winien odnieść się bardzo krytycznie.

Jeżeli chodzi o zeznania oskarżonych, względnie tych osób, które składały swe wyjaśnienia w areszcie śledczym, to kodeks postępowania karnego wyraźnie powiada, iż przyznanie się oskarżonego może służyć za dowód tylko wówczas, gdy nie nastręcza żadnych wątpliwości i zastrzeżeń.

Po przerwie obrońca przystępuje do omówienia sprawy winy swych klijentów. Co do osk. Czornija, adw. Horbowy przedstawia go jako człowieka spokojnego, który zajmował się jedynie studjami prawniczemi i nigdy do OUN. nie należał.

Przechodząc do kwestji winy osk. Kaczmarskiego obrońca zaznacza, że przyznaje, że Kaczmarski należał do do OUN., lecz przewód sądowy nie dostarczył materjału, któryby stwierdził, że osk. Kaczmarski w czerwcu i lipcu 1934 r. we Lwowie oddał Maciejkę pod opiekę Malucy i zaopatrzył go w broń.

Następnie obrońca zatrzymuje się nad osobą Maciejki, zaznaczając, iż dowody w sprawie nie dają dostatecznych podstaw do przyjęcia tezy, że zamachu na min. Pierackiego dokonał Grzegorz Maciejko.

Dłuższą chwilę zatrzymuje się obrońca nad osobą osk. Malucy, twierdząc, że zeznania jego nie budzą w nim wiary, gdyż człowiek ten postępował nieszczerze, wprowadzając w błąd zarówno tych, z którymi współpracował, jak i sąd i opinję publiczną. Zeznania jego należy odrzucić.

W sprawie zarzutu, że Bandera dał Maciejce rozkaz zabicia min. Pierackiego, obrońca zaznacza, że nieustalono okoliczności, w jakich Bandera taki rozkaz wydał. Osk. Pidhajny, źródło tej informacji, nie podał ani jednego słowa, przy pomocy którego określałby dokładnie sytuację, w której padł rozkaz Bandery.

Jeżeli chodzi o zamach na ministra Pierackiego, to, jak twierdzi obrońca, zamach ten nie został dokonany przez O. U. N.

Przechodząc do sprawy t.zw. archiwum Senyka, obrońca poddaje w wątpliwość autentyczność tych dokumentów, niewiadomo bowiem, jaką drogą dostały się one do Polski. Obrońca przypuszcza, że Czechosłowacja oficjalnie tych dokumentów nie wydała, a nie mogła tego uczynić zarówno ze względów dyplomatycznych, jak i etycznych.

Na dokumentach z archiwum Senyka, opierać się, — zdaniem obrony — nie można.

PROŚBA O ŁAGODNY WYMIAR KARY.

Przechodząc do kwestji kary, obrońca zwraca uwagę, że postępowaniem oskarżonych kierowały głębsze przyczyny i że pielęgnowali oni pewne ideały. Co do osk. Czornija, obrońca wnosi o jego uniewinnienie wskutek braku dowodów, w stosunku do osk. Kaczmarskiego prosi o łagodny wymiar kary, jeżeli chodzi o jego należenie do OUN. i uniewinnienie go z innych zarzutów wobec braku dowodów. Co do Bandery, to ponieważ nie przyznał się on do winy, obrońca prosi o uniewinnienie go, ale zdając sobie sprawę, że sąd może być przekonany o przynależności Bandery do OUN., wnosi o łagodny wymiar kary w tym punkcie i uniewinnienie go od innych zarzutów.

Po zakończeniu przemówienia adw. Horbowego, przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

300 zł. grzywny za tupet

Po przerwie obiadowej zabiera głos drugi skolei obrońca adw. Szłapak. Dziwne fatum — mówi adw. Szłapak — które prześladuje Ukraińców od kilkunastu wieków, zaprowadziło oskarżonych do tej sali, w której odbywało się tyle procesów politycznych. Gdyby wskutek jakiegoś kataklizmu zginęło wszystko, a zostały tylko akta tych procesów, to z ich treści możnaby odtworzyć historję kilkunastu lat Polski niepodległej.

Przewodniczący zwraca obrońcy uwagę na niedopuszczalność poruszania w ten sposób tej kwestji.

Mimo kilkakrotnych upomnień przewodniczącego, by trzymał się ram zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, obrońca usiłuje przedstawić tło polityczne i pobudki działania oskarżonych.

Po przerwie zarządzonej na prośbę adw. Szłapaka, przewodniczący ogłosił postanowienie treści następującej:

„Sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że pan adwokat Stefan Szłapak, mimo upomnień przewodniczącego w sposób świadomie uwłaczający godności narodu i państwa polskiego wypowiedział się w swej mowie obrończej, twierdząc, że jedynie już z akt spraw karnych o podłożu politycznem, rozpoznawanych na sali niniejszej, możnaby było odtworzyć historję niepodległego państwa polskiego za okres od 1918 roku, gdyby nawet wszelkie inne źródła uległy zatraceniu, — z mocy art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych, skazał p. adw. Szłapaka na grzywnę w wysokości 300-tu złotych."

Po ogłoszeniu tego postanowienia, obrońca przystępuje do omówienia dowodów winy klijenta swego osk. Karpyńca.

Obrońca przyznaje, że zapalniki znalezione w Wiśle pochodzą od Karpyńca i wyprowadza wniosek, że OUN miała kilka laboratorjów i kilku chemików, zapewne nawet lepszych od Karpyńca. Granaty, które wypróbowywał we Lwowie osk. Pidhajny, różnią się od granatów, pochodzących od Karpyńca. Dowodem tego, że istniały jeszcze inne laboratorja i przedtem zanim Karpynec wstąpił do OUN. Jest fakt, że UWO dokonała szeregu zamachów przed kilku laty przy pomocy materjałów wybuchowych.

Następnie obrońca omawia sprawę śledzenia osk. Karpyńca w Krakowie i kwestję pozostawienia pewnego razu przez Karpyńca w mieszkaniu Klymyszyna walizki z granatami. Karpynec— ciągnie dalej obrońca — przyznał się tylko do zrobienia pudełka, zapalnika, części metalowych i drewnianych bomby, a nawet do przewiązania gumką. Zeznania jego są zupełnie szczere i należy dać im wiarę. O godz. 18.15 przewodniczący na prośbę adw. Szłapaka przerwał rozprawę do jutra do godz. 10-tej rano.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

PRZYPOMINAMY

że codziennie zamawiać można

DZIENNIK POLSKI

W sercu pustyni bez wody i żywności

Cudowne ocalenie zaginionych lotników francuskich

Kair, 3. 1. (PAT) Lotnicy francuscy Saint Exupery i Prevot zostali odnalezieni. Jak wiadomo, zamierzali oni dokonać lotu do Saigonu. Od kilku dni brak było o nich wszelkich wiadomości, co zaniepokoiło nietylko koła lotnicze, ale i opinję publiczną francuską, która z uwagą śledziła wiadomości o locie popularnych lotników.

Lotników francuskich odnaleziono w odległości 150 km na wschód od Kairu. Błądzili oni 3 dni na pustyni.

Odwiezieni do Kairu lotnicy oświadczyli, iż w nocy z 29 na 30 grudnia samolot ich zderzył się podczas lotu na małej wysokości z wyniosłością terenu i cały zapas wody został stracony. Wobec uszkodzenia samolotu i zniszczenia rezerwuaru z wodą, lotnicy udali się pieszo w kierunku zachodnim, posługując się kompasem. W odległości 150 km na wschód od Kairu spotkali ich Beduini, którzy przyjęli ich z całą gościnnością.

Kair, 3. 1. (PAT). Lotnik francuski Antoine de Saint Exupery, którego odnaleziono całego i zdrowego wraz z mechanikiem Prosost'em w pustyni, opowiedział przedstawicielowi Havasa, co następuje: Wylecieliśmy z Benghari w niedzielę w nocy. Chcąc uniknąć strefy zakaźnej, postanowiliśmy lecieć ponad pustynią wprost na Kair. Noc była niezwykle ciemna. Nie mając na pokładzie ani goniometra, ani stacji radjowej, począłem około godz. 4-tej rano zniżać lot, spodziewając się ujrzeć światła Kairu. W momencie, gdy znalazłem się poniżej chmur, stała się rzecz dziwna — aparat, lecąc z szybkością 250 klm. na godzinę, uderzył o ziemię. My wyszliśmy cało z katastrofy, lecz aparat uległ rozbiciu. Jak się okazało, samolot uderzył o skaliste płaskowzgórze. Zbiornik z wodą został rozbity, na szczęście pozostał nam litr kawy, którą musieliśmy gasić pragnienie.

Cały dzień spędziliśmy na badaniu terenu, a noc — wśród szczątków rozbitego samolotu. Na drugi dzień wyruszyliśmy w kierunku wschodnim, a na trzeci dzień marszu skierowaliśmy się na północy-zachód. Cierpieliśmy ogromnie wskutek pragnienia i kilkakrotnie prześladowały nas miraże fata morgana. Poszukujące nas samoloty przelatywały nad nami kilkakrotnie, lecz, niestety, nie zdołały nas zauważyć.

Na czwarty ranek byliśmy całkowicie wyczerpani. Podejmując nasz beznadziejny marsz, zauważyliśmy kilka krzaków, co wskazywało na bliskość oazy, lecz nie wierzyliśmy własnym oczom, sądząc, iż jest to fata morgana. Nagle ujrzeliśmy wielbłądy, a następnie ludzi. Byli to Beduini, którzy, skoro nas ujrzeli, pospieszyli w naszym kierunku i napoili nas świeżą wodą. Wraz z ich karawaną przybyliśmy do Hadz Nartroun, skąd udaliśmy się samochodem do Kairu.

Powódź we Francji

przybiera katastrofalne rozmiary

Paryż, 3. 1. (PAT) Długotrwałe deszcze i niepogody wywołały podniesienie się poziomu rzek, które grożą wylewem. O ile poziom Sekwany nie budzi narazie niepokoju, o tyle dopływy Loary zaczynają wylewać.

Z Nantes donoszą, że woda zalała już niżej położoną dzielnicę miasta. W Lyonie naskutek rozmiękczenia terenu zawalił się dwupiętrowy dom. W departamencie Gard zpowodu długotrwałego deszczu nastąpiło obsunięcie terenu w miejscowości Salles-du-Gard. Niektóre niżej położone dzielnice Marsylji zostały zalane. Również w Tulonie woda zalała ulice, prowadzące do portu handlowego.

W Akwizgranie utworzył się komitet pomocy ofiarom powodzi, który wystąpił z apelem do ludności całej Francji.

WYDALENIE OBYWATELI POLSKICH Z CZECHOSŁOWACJI

Morawska Ostrawa, 3. 1. (PAT) Wydalania obywateli polskich z Czechosłowacji nie ustają. Urząd powiatowy w Czeskiem Cieszynie wydalił Kozla Andrzeja, zamieszkałego w Cieszyńskiem od r. 1920. Dyrekcja policji w Morawskiej Ostrawie wydaliła kupca Samuela Jassego, zamieszkałego w tem mieście od lat 30 oraz Krawczyka Emanuela, przebywającego w Morawskiej Ostrawie od urodzenia, ojca 6-ga dzieci.

Lwów, 3 stycznia 1936

Tardieu przeciw Anglji

Sensacją Paryża stał się ogłoszony na Sylwestra przez francuską prasę list byłego, kilkakrotnego premjera Francji Andrzeja Tardieu. List jest skierowany do prezesa parlamentarnej grupy Centrum Republikańskiego p. Pawła Reynaud'a, której Tardieu poprzednio dłuższy czas przewodniczył, a z której wystąpienie zgłasza w opublikowanej enuncjacji.

Motywy wystąpienia b. premjera są dwojakie: „stanowisko pańskie zajęte w sprawie dewaluacji — pisze Tardieu — dzieliło nas już dotąd. Pańska mowa i głosowanie w czasie ostatniej rozprawy nad polityką zagraniczną przeciwstawia nas sobie jeszcze bardziej zasadniczo". Paul Reynaud, jak wiadomo, jest we Francji sztandarowym człowiekiem zwolenników dewaluacji franka, a w czasie ostatniej debaty atakował ostro politykę zagraniczną premj. Lavala.

List Tardieu'go jest szczególnie interesujący z tej przyczyny, że przypomina dzieje zagadnienia sankcyjnego na terenie Ligi Narodów, oraz rolę Wielkiej Brytanii, która systematycznie bojkotowała wszelkie próby przygotowania się zbiorowego na wypadek agresji. W ten sposób „Wielka Brytanja właśnie — stwierdza francuski mąż stanu — jest odpowiedzialna za to, że sankcje nie zostały zgóry zorganizowane. Ona bowiem spowodowała upadek odpowiednich propozycyi Herriot'a w roku 1924. Ona obaliła szczegółowy projekt, opracowany przez mój rząd w roku 1932. W przeciągu lat piętnastu Wielka Brytanja tak dobrze rozumiała i uznawała nieskuteczność oraz niebezpieczeństwo sankcyj niezorganizowanych, że powstrzymywała się zawsze od odwołania się do nich. Pod żadnym pozorem — przypomina Tardieu złośliwie słowa Simona, jako ministra spraw zagranicznych Anglji w roku 1933 — nie damy się wmieszać w konflikt mandżurski".

W rezultacie zastosowanie sankcyj, których zgóry nie przygotowano i nie zorganizowano w stosunku do Włoch w konflikcie abisyńskim uważa Tardieu za nieskuteczne i niezdolne do zapobieżenia wojnie, zarówno jak i niesprawiedliwe. „Groźba sankcyj zorganizowanych może zapobiec wojnie — brzmią słowa b. ministra — podczas gdy przeciwnie sankcje improwizowane, czyli cząstkowe i stopniowe, prowadzą do chaosu i wojny... ...ten brutalny zwrot W. Brytanji oznacza dla Włoch niesprawiedliwość, dla pokoju groźbę, a dla Paktu ryzyko".

Wystąpienie A. Tardieu w momencie niezmiernie silnego napięcia zarówno sytuacji międzynarodowej, jak i wewnętrznej, francuskiej, posiada niemałe znaczenie i jest tembardziej znamienne, że polityk ten w ostatnich czasach nie brał czynnego udziału w bieżącej polityce swego kraju, a nawet publicznie oświadczył, że przed reformą francuskiego ustroju konstytucyjnego nie będzie uczestniczył w żadnym gabinecie ministerjalnym. Ostatnio ogłosił drugą z rzędu książkę na temat degeneracji francuskiego parlamentaryzmu pod wymownym tytułem „Na równi pochyłej". W książce tej poddał niezwykle surowej krytyce tak dobrze sobie znane, jako wielokrotnemu ministrowi i premjerowi, parlamentarne metody rządzenia Francją.

Z. S.

„Drang nach Osten" Niemiec

(—) Nie jest rzeczą przypadku, że Niemcy swą uwagę polityczną i gospodarczą w latach ostatnich po krótkiej przerwie skierowały znów na tereny wschodnie i południowo - wschodnie Europy. Nie jest rzeczą przypadku — Niemcy bowiem wkraczają na stare, przedwojenne szlaki, znane z historji pod nazwą „Drang nach Osten", która to dewiza stale przyświecała wszystkim rządom niemieckim, bez względu na to, czy na ich czele stali: Hohenzollernowie, socjaliści czy też socjaliści narodowi. Pochód ten nie winien ujść uwagi również narodu polskiego, którego państwo bezpośrednio graniczy z Trzecią Rzeszą i stanowi niejako pierwszy kąsek apetytów Berlina.

Zrezygnowano pozornie na pewien okres z imperjalistycznej rewizji granic wschodnich, a przekroczono je gospodarczo; co zdaniem naszem jest w wielu wypadkach równoznaczne z politycznem podporządkowaniem zdobytych tą drogą obszarów. Obie bowiem siły — polityczna i gospodarcza pracują w doskonałem porozumieniu, przyczem pochód jednej z nich toruje drogę drugiej, obojętnem jest, która z nich pierwsza zanotuje sukcesy. Po najniższym stanie wymiany towarowej z krajami wschodniemi i południowo - wschodniemi Europy w r 1933, Niemcy w latach 1934 i 1935 zdołały zanotować na tych obszarach poważny postęp, który z 773 milj. mk. w r. 1934 podniósł się na 876 milj. mk. w r. 1935. Zjawisko to zasługuje na tem baczniejszą uwagę, że ogólny handel zagraniczny Niemiec w wymienionym okresie cofnął się 6449 milj. mk. na 6155 milj. mk.

Nie bez słuszności Niemcy, notując swe postępy gospodarcze na wschodnich i wschodnio - południowych terenach, sygnalizują zdecydowaną konsolidację na tym odcinku niemieckiej wymiany handlowej, której udział z 13 proc. podniósł się na 15 proc. ogólnego handlu zagranicznego Trzeciej Rzeszy.

W miarę postępu handlowego Niemiec, podnosiły się również pozycje wymiany handlowej z poszczególnemi krajami, których udział w r. 1934 przedstawiał się jak następuje: Czechosłowacja 20.4 proc., Austrja 16.4 proc., Turcja 21.5 proc., Grecja 18.6 proc., Węgry 20.1 proc., Polska 15.1 proc., Grecja 18.6 proc., Jugosławja 14.8 proc., a Bułgarja 41.4 proc. Są to pozycje poważne, a ich wzrost w r. 1935 musi napełniać Niemcy pełną otuchą — co z ich stanowiska jest rzeczą zrozumiałą.

Gospodarczy, niemiecki „Drang nach Osten" ma, że się tak wyrazimy — dobry wiatr.

Ogólna wymiana handlowa Niemiec z krajami wschodniemi i południowo - wschodniemi Europy, w okresie pierwszych trzech kwartałów 1935 r. doszła do 875.9 milj. mk. czyli że w stosunku do tego samego okresu r. 1934 podniosła się o około 100 milj. mk. Wywóz Niemiec do wymienionych krajów z 376 milj. mk. podniósł się na 432 milj. mk., a przywóz z 395 na 443 milj. mk., mimo iż ogólny wywóz Rzeszy z 3092 spadł na 3062 milj. mk., a ogólny przywóz z 3357 obniżył się do 3093 milj. m. Pozycja pasywnego bilansu handlowego (styczeń — wrzesień), wynosząca w r. 1934 — 19.1 milj. mk., obniżyła się w tym samym okresie r. 1935 do 11.1 milj. mk.

Wynika więc z tego, że wywóz niemiecki szedł na froncie wschodnim i południowo - wschodnim daleko szybszemi krokami (z 376 milj. mk. na 432) aniżeli przywóz (395 i 443 milj. mk.).

Biorąc pod ocenę poszczególne państwa, na pierwszem miejscu uwzględnić należy Czechosłowację, której udział w handlu z niemcami wynosił w r. 1934 — 3.6 proc. Wymiana towarowa Niemiec z Czechosłowacją z 390 milj. mk. w r. 1932 spadła w roku 1933 na 282 milj. mk.; już w następnym jednak roku (1934) podniosła się na 310 milj. mk. Dotychczasowe dane jednak za r. 1935 (pierwsze trzy kwartały) wskazują na to, że wymiana obu tych krajów spadła do najniższego swego poziomu, osiągając cyfrę zaledwie 184 milj. mk. Nie naszą jest rzecza wciągać się w przyczyny tego zjawiska — Niemcy jednak wiele nadziei przywiązują do ostatniego układu handlowego niemiecko - czechosłowackiego, zawartego na podstawie klucza 100:125 i mają głęboką nadzieję, że warunki handlowe Rzeszy z Republiką Mołdawską ulegną w r. 1936 zasadniczej zmianie, tembardziej, że Niemcy zdradzają wolę stępienia ostrzy clearingowych. Zobaczymy!

Na drugiem miejscu w obrocie handlowym z Niemcami stoi Austrja, która w r. 1934 w ogólnym handlu Niemiec partycypowała udziałem w wysokości 2 proc. I tu linja rozwoju wymiany handlowej kształtuje się niejednolicie. Z 225 milj. mk. w r. 1932 wymiana handlowa obu tych krajów spada w latach kolejnych do 173 milj. r. 1934 — już w r. 1935 jednak zauważyć się daje poważny wzrost wymiany handlowej co zawdzięczać należy w pierwszej linii niemieckiemu przywozowi. Niemcy swój niepomyślny stosunek handlowy do Austrji składają na karb intryg i nieporozumień politycznych, mają jednak nadzieję, że rok bieżący wyrówna bilanse obu krajów, tembardziej, że Berlin położy specjalny nacisk na usunięcie wszelakich przeszkód rozrachunkowych.

Idzie zkolei Turcja. Z tym krajem wymiana handlowa Niemiec w ciągu pierwszych 3 kwartałów r. 1935 z 70 milj. mk. r. 1934 podniosła się do 110 milj. mk. Nie wchodząc w szczegóły handlowe obu tych krajów (udział Turcji w r. 1934 wynosił 1.35 proc. w ogólnym handlu Niemiec), podkreślić winniśmy, że Niemcy nie zaniedbują żadnej okazji, by stosunki nietylko gospodarcze lecz i polityczne z Turcją utrzymać na jaknajlepszej drodze.

Na drodze rozwoju znajdują się również, stosunki handlowe Niemiec z Rumunją, której udział w handlu niemieckim w r. 1934 wynosił 1.25 proc. Z 92.1 milj. mk. w r. 1933 podniosła się wymiana handlowa tych krajów do 109.9 milj. w r. 1934, a dotychczasowe dane wskazują, że rok 1935 będzie lepszy. Jak wiadomo Niemcy mają specjal na słabość do Rumunji i toczące się niemiecko-rumuńskie układy usuną prawdopodobnie wszystkie przeszkody czy to clearingowe czy premjowe, które zawisły nad obu krajami. Tak przynajmniej sądzi Berlin.

Poważne sukcesy odniosła polityka niemiecka na obszarze Węgier. Wymiana handlowa obu tych krajów z 72 milj mk. w r. 1933 podniosła się do 103 milj. mk. w r. 1934 a rok 1935, sądząc z cyfr porównawczych kształtował się pomyślniej. W grudniu r. z. jak wiadomo zawarty został między oboma krajami nowy układ rozrachunkowy, do którego to układu zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i politycznego, przywiązują Niemcy wielkie nadzieje, zwłaszcza, że Węgry swój rynek rolniczy przystosować zamierzają do rynku niemieckiego.

A Polska — której udział w handlu z Niemcami wynosił 1.05 proc.? Wymiana handlowa polsko-niemiecka od roku 1932—1934 stale notowała spadek (129, 111 i 93 milj. mk.) zaś w r. 1935 (9 miesięcy) zanotowano podwyżkę z 70 na 80 milj. mk. Bilans pasywny Niemiec z Polską, który w r. 1934 wynosił 15 milj. mk.. według prowizorycznych obliczeń zejdzie do 11.7 milj. mk. Niemcy, na cośmy już wskazywali, liczą w r. 1936 na zrównoważenie bilansu handlowego obu krajów, co po stronie polskiej budzić musi poważne zastrzeżenia, a co jest wynikiem ostatniego układu handlowego polsko-niemieckiego, który w polskich kołach gospodarczych spotkał się ze zrozumiałą krytyką. Do zagadnienia układu gospodarczego pol sko-niemieckiego powraca opinja gospodarcza stale, notując coraz wyraźniejsze minusy tego niezbyt fortunnie postawionego kroku.

Pomyślniej również w r. 1935 ułożyły się stosunki handlowe Niemiec z Grecją, w którym to roku wymiana handlowa z 60 milj. mk. podniosła się do 73 milj. mk. Bierny bilans handlowy Niemiec z Grecją z 18.7 milj. w r. 1934 spadł na 4.3 milj. mk. w r. z.

Poprawiły się również stosunki handlowe Niemiec w r. 1935 z Jugosławją (udział w r. 1934 — 0.75 proc) i z Bułgarją (udział 0.65 proc.). Szczególnie z Bułgarją uważać należy wymianę handlową za ustabilizowaną a bilans handlowy zanotował się w r. 1935 dla Niemiec dodatnio, wyrażając się cyfrą 8.5 milj. mk. (6.7 milj. mk. w r. 1934).

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej.)

W przypisku

Zbombardowanie szpitala pod Dollo

Wiadomości o bombardowaniu szwedzkiego szpitala Czerwonego Krzyża koło Dollo w Abisynji przez samoloty włoskie, wywołały duże podniecenie w niektórych krajach europejskich. Odbywają się manifestacje, tłum napada na przedstawicieli państwa włoskiego, sypią się protesty itd.

Czynniki oficjalne nawet tych państw, w których podniecenie jest naj większe, zachowują jednak rezerwę, tembardziej, że napływające z każdym dniem dalsze informacje o bombardowaniu brzmią coraz oględniej. Okazuje się, że wśród lekarzy i pielęgniarek szwedzkich niema zabitych, a są tylko ranni. Nawet ta ostatnia wiadomość nie jest jednak sprawdzona.

Jedynym więc sposobem na to, aby wypowiedzieć ostateczną opinję w całej sprawie — jest wyczekać na najbardziej szczegółowe sprawozdanie z wypadków.

Incydent z pod Dollo pozwala nam jednak poczynić interesujące spostrzeżenia.

Rzucanie bomb i bombardowanie podczas wojny jest zdarzeniem — jeśli tak można powiedzieć — normalnem. Można być zasadniczo nastawionym przeciw wojnie, ale jeśli się ją przyjmie, jako zło konieczne — nie można się oburzać, że strony walczące używają bomb.

Nie można natomiast pochwalać w żadnym wypadku celowego bombardowania szpitali. Pod tym względem należy być zgodnym.

Jeżeli jednak lotnicy zbombardują objekt szpitalny przypadkowo, szczególnie wtedy, gdy szpitale znajdują się w pobliżu objektów wojskowych (a tak właśnie miało być pod Dollo) — wtedy tej samej miary stosować nie można.

Kto zna trudność techniki rzucania bomb, gdy idzie o trafienie zamierzonego celu — ten zrozumie łatwo możliwość przypadkowego nieszczęścia.

Mimo to jednak koła międzynarodowe niechętne Włochom mobilizują atak opinji przeciw armji włoskiej.

Uważamy, że stoi to w związku z kłopotliwą sytuacją w zatargu abisyńsko-włoskim po odrzuceniu warunków pokojowych. Dlatego alarmy te należy przyjmować z dużą rezerwą.

(kl. hr.)

Nowy projekt ustawy o neutralności
wpłynie do Kongresu amerykańskiego

Waszyngton, 3. 1. (PAT.) Senatorowie Nye Clark i Nono, członkowie komisji dla spraw handlu bronią i amunicją, przedstawią w poniedziałek senatowi projekt nowej ustawy o neutralności.

Ustawa ta przewiduje rozszerzenie embargo na cały materjał wojenny w stosunku do wszystkich narodów, biorących udział w wojnie, nawet jeżeli działają na podstawie mandatu Ligi Narodów lub jeśli zostały wciągnięte do wojny przez zbrojny opór jednego z napastników przeciwko sankcjom. Prezydent będzie miał prawo rozszerzenia zakazu eksportu na wszystkie produkty używane w przemyśle wojennym, a więc m. in. i na naftę, bawełnę i miedź.

Obywatelom amerykańskim nie wolno będzie podróżować na okrętach, należących do krajów, znajdujących się w stanie wojny.

Okrętom amerykańskim nie będzie wolno płynąć w strefie objętej wojną.

Nowa ustawa ma rzekomo pozostawić prezydentowi prawo decyzji co do tego, jekie narody będą objęte przez embargo. Będzie on miał również prawo dokonać rozróżnienia pomiędzy napastnikiem a napadniętym, oraz mocarstwami, działającemi w myśl mandatu międzynarodowego.

Waszyngton, 3. 1. (PAT.) Inauguracyjne posiedzenie kongresu odbędzie się w niezwykłych okolicznościach. Poraz pierwszy w historji parlamentu St. Zjednoczonych prezydent wygłosi swe przemówienie na nocnem posiedzeniu w obecności obu połączonych izb. — Mowa Roosevelta będzie nadawana przez radjo.

Waszyngton, 3. 1. (PAT.) „Washington Post" pisze, iż Roosevelt i jego doradcy, porzucili zamiar zostawienia do decyzji prezydenta sprawy określenia, które państwo jest napastnikiem, a które jest ofiarą napaści. Nowa ustawa o neutralności pozostawia jednak prezydentowi prawo wydawania zarządzeń w celu utrzymania wywozu nafty, bawełny, żelaza i miedzi na poziomie przeciętnym z czasów pokoju. Embargo lub ograniczenia wywozu zarządzone przez prezydenta, będą stosowane w jednakowym stopniu do wszystkich stron wojujących.

Waszyngton, 3. 1. (PAT.) Sekretarz stanu Hull, przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Izbie reprezentantów Reynolds i przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Pittman, uzgodnili między sobą projekt ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych, opracowany przez rząd. Projekt ten zostanie wniesiony dzisiaj do kongresu. ustawa ta będzie silną bronią w rękach prez. Roosevelta w dziedzinie zahamowania handlu z państwami, znajdującemi się w stanie wojny.

RADJOWE PRZYBORY

po okazyjnych cenach

wysprzedaje firma

JAN BUJAK LWÓW UL. KOPERNIKA 4

Kronika telegraficzna

Bruksela. Zmarł deputowany socjalistyczny, były minister Jules Destree.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw R. P." z dnia 3 b. m. ukazała się ustawa o amnestji z dnia 2 b. m. Amnestja została ogłoszona, jak zaznacza artykul 1-y ustawy, w celu upamiętnienia wprowadzenia konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Paryż. Premjer Laval udał się na kilkudniowy wypoczynek do Owernji.

Kair. Studenci wydziału Azhar zorganizowali demonstrację, podczas której zaatakowali policję, obrzucając policjantów kamieniami. Po obu stronach są liczni ranni. Policja rozproszyła manifestantów pałkami.

Paryż. W niektórych kołach politycznych nie ukrywają obaw, że polityka zagraniczna, oparta na ścisłem zbliżeniu z Sowietami, może przynieść Francji poważne szkody. — Przekonanie to wyraża m. in. „Ami du Peuple", który stwierdza, że polityka wobec Sowietów powoduje niechęć do Francji ze strony wszystkich przyjaźnie usposobionych państw w Europie północno-wschodniej.

Rzym. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

S/S „PUŁASKI NA NOWEJ LINJI

Warszawa, 3. 1. (PAT). Linja żeglugowa Gdynia—Ameryka S. A. uruchamia stałą żeglugę pasażersko-towarową z Gdyni do portów Ameryki Południowej, Rio de Janeiro, Santos Montevideo, Buenos-Aires i Victoria.

Stałą komunikację na nowej linji pełnić będzie transalantyk S/S „Pułaski", przeniesiony z linji północnoamerykańskiej. Pierwszy reis S/S „Pułaski" odbędzie się dnia 28 lutego br. i od tej pory statek ten kursować będzie regularnie w odstępach dwumiesięcznych.

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej.)

Oto krótka defilada tych państw wschodnich i południowo-wschodnich, na których gospodarcze zdobycie wyruszyły Niemcy w latach ostatnich, wkraczając na te drogi „Drang nach Osten", tóre im podyktowała dawna tradycja. rogi te śledzić należy uważnie, gdyż ai się poza niemi nietylko moment spodarczy, lecz i polityczny.

Mongolja zewnętrzna otrzyma autonomję
Studenci chińscy maszerują
na Nankin

Tokio, 3. 1. (PAT) Agencja Domei donosi z Pekinu: Pomiędzy marszałkiem Czan-Czi-Czung, szefem rządu prowincji Czahar, a generałem Lin-Sin-Hsin doszło do porozumienia w sprawie 6-ciu pogranicznych okręgów prowincji Dżehol. Wojska gen. Lin-Sin-Hsina mają być włączone do armji Mongolji wewnętrznej, a kwatera główna gen. Lin-Sin-Hsina ma być przeniesiona do Czan-Pei-Hsin. W ten sposób Mongolja wewnętrzna otrzymałaby regime autonomiczny.

Pekin, 3. 1. (PAT) Nastrój wśród studentów chińskich przeciwko ruchowi autonomistycznemu w Chinach północnych wzrasta coraz bardziej. 200 studentów postanowiło udać się do Nankinu, ażeby zaprotestować wobec rządu przeciwko temu ruchowi i prosić rząd, by przeciwstawił się „agresji zagranicznej". Studenci ci złożyli uroczystą przysięgę, że dotrą do stolicy, albo umrą. Studenci ci maszerują wzdłuż linji kolejowej Tsientsin-Nankin i towarzyszy im 5 samochodów ciężarowych z żywnością. Mają oni do przebycia 625 km.

Wiele hałasu o nic
Sprawa bombardowania ambulansu
nie cichnie

Londyn, 3. 1. (PAT) Ag. Reutera donosi z Rzymu: Wczoraj wieczorem podsekretarz stanu Suvich przyjął posła szwedzkiego i wyjaśnił mu okoliczności, w jakich nastąpiło bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji.

Wyrażając ubolewanie z powodu tego faktu, Suvich miał zwrócić uwagę na „tendencyjny sposób przedstawienia tego incydentu narodowi szwedzkiemu".

Warszawa, 3. 1. (PAT) Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wysłał w dniu dzisiejszym do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża depeszę z wyrazami współczucia z powodu straty, jaką poniósł Szwedzki Czerwony Krzyż w Abisynji.

Addis Abeba, 3. 1. (PAT) Dr. Junod, delegat międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża, odleciał dzisiaj rano do Dolo celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zbombardowania ambulansu szwedzkiego i przywiezienia do Addis Abeby rannych lekarzy szwedzkich.

Paryż, 3. 1. (PAT) Bombardowanie ambulansu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dolo odbiło się głośnem echem również w łonie parlamentu francuskiego, a mianowicie w łonie komisji spraw zagranicznych. W czasie nieobecności przewodniczącego komisji, dep. Bastide, który odbywa obecnie podróż na Antylle, wiceprzewodniczący komisji dep. Longuet wystąpił z inicjatywą przesłania królowi szwedzkiemu za pośrednictwem posełstwa w Paryżu wyrazów sympatji z powodu bombardowania ambulansu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dolo przez samoloty włoskie. Inicjatywę tę poparł wiceprzewodniczący dep. Guernut. Obecnie dep. Lenguet stara się o uzyskanie poparcia przez dwóch innych wiceprzewodniczących, mianowicie dep. Te Tessana i dep. Torresa, którzy wieczorem nie byli obecni w pałacu burbońskim.

Do P. T. Prenumeratorów!

Wobec mylnego wpłacania opłat za prenumeratę „DZIENNIKA POLSKIEGO" na konta obcych wydawnictw oraz w niewłaściwych wysokościach, prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 506.250 lub niebieskiemi przekazami rozrachunkowemi na kartotekę Nr. 5 — Urzędu pocztowego Lwów 1 — w wysokości zł. 4·— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową lub doręczeniem do domu.

Administracja

Z KRAJU

PRZYJĘCIA NOWOROCZNE U P. WOJ. JAGODZIŃSKIEGO. W Stanisławowie na ręce Woj. Jagodzińskiego w dzień Nowego Roku życzenia dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — złożyli reprezentanci władz i urzędów państwowych i samorządowych oraz liczni reprezentanci organizacyj, związków społecznych, gospodarczych, kulturalnych, kupiec kich i t. d.

W imieniu zebranych, życzenia złożył prezydent m Stanisławowa poseł dr. Stroński.

Woj. Jagodziński, dziękując za życzenia wskazał na konieczność karności społecznej i zrozumienia obowiązków obywatelskich. P. Wojewoda wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

ZEBRANIE POSELSKIE W STRYJU. W Stryju odbyło się zebranie działaczy i przedstawicieli powiatu stryjskiego, na którem pos. Wojciechowski wygłosił referat na temat sytuacji polityczno - gospodarczej. Następnie omawiano sprawy organizacyj społecznych.

KOMITETY POROZUMIEWAWCZE NA TERENIE WOJ. TARNOPOLSKIEGO. Otrzymujemy ze strony powołanej informacje o utworzeniu t. zw. Komitetów porozumiewawczych na terenie województwa tarnopolskiego.

Życie społeczne regulowane przez cały szereg towarzystw, wymaga koniecznie jakiegoś czynnika koordynującego i uzgadniającego podjęte przez poszczególne instytucje wysiłki. Teren wojew. tarnopolskiego wymaga, by prace działaczy społecznych były należycie wykorzystywane, by nie istniała dwutorowość dla jednego i tego samego zadania, by wysoka planowość cechowała każde poruszenie społeczne.

Tym potrzebom uczyniły zadość zawiązujące się obecnie po powiatach województwa tarnopolskiego komitety porozumiewawcze, które na odbyć się mającym zjeździe delegatów komitetów porozumiewawczych dnia 11 b. m. otrzymają swą nadrzędną budowę wojewódzką. O ile porozumiewawczy Komitet Wojewódzki, jakoteż te same Komitety powiatowe zdobędą się na należycie funkcjonujący motor, a Towarzystwa, w te Komitety wprzęgnięte, wykażą dostateczną karność, wówczas będzie można podnieść wysoko napięcie i planowość pracy społecznej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO T. S. L. W TARNOPOLU. W Tarnopolu odbyło się posiedzenie zarządu Okręgowego T. S. L. Na posiedzeniu rozpatrywano cały szereg spraw natury gospodarczej, organizacyjnej i oświatowej. Wysłuchano sprawozdania ze stanu prac w Okręgu i obmyślano środki, mające za silić akcję oświatową powiatów, gdzie działalność T. S. L. nie rozwija się należycie. Przedmiotem ożywionej dyskusji były relacje o braku harmonji między zarządami niektórych gmin zbiorowych a nauczycielstwem szkół powszechnych. Uzupełniono skład Zarządu okręgowego drogą kooptacji. Postanowiono odbyć wspólne posiedzenie trzech Zarządów T. S. L., t. j. Okręgu, Powiatu i Koła tarnopolskiego dnia 2 stycznia 1936.

KOŁOMYJA ZAPROJEKTOWAŁA NOWE PODATKI. Rada miejska w Kołomyji na ostatniem swojem posiedzeniu uchwaliła przedłożone przez Zarząd nowe podatki, celem zrównoważenia budżetu na rok 1936-1937. Podatek od nieruchomości ustalono na 45 proc., podatek inwestycyjny w wysokości 5 proc., podatek komunalny od zbytku mieszkaniowego w wysokości 75 proc. komornego od zbędnego pokoju, oraz dodatek do podatku od placów niezabudowanych w wysokości 75 proc. Pozatem na posiedzeniu tem uchwalono przyjąć kwotę 12 000 zł., udzieloną miastu tytułem bezzwrotnej zapomogi i konwersję krótkoterminowej pożyczki 30.000 zł. (na budowę kanałów) na długoterminową.

Własnego wyrobu
kołdry
materace
pierzyny
poduszki
Wyprawy ślubne

Obecnie HALICKA 20, tel. 213-33
dawniej KORALNICKA 6
A. PIETRUSZEWSKI
PRZERÓBKA KOŁDER i MATERACÓW
Cenniki na żądanie

Wielki wybór
firanek
kap
obrusów
dywanów
i materjałów meblowych

Min. Pierackiego zamordowano dla zdobycia funduszów

Prokurator żąda trzech wyroków śmierci

Przechodząc do kwestyj finansowych organizacji zagranicą, prokurator przytacza jako przykład sprawę Szymańskiego, który z braków środków do życia wobec odmowy wsparcia przez OUN popełnił samobójstwo. Wogóle z finansami — mówi dalej prokurator — traktowano ludzi krótko. Kiedy się zaczął kryzys pieniężny organizacji, Konowalec pisał do Senyka: „W najbliższym czasie wyślę projekt co do restrykcyj w budżecie, aby raz ludziom wybić z głowy, że mamy pieniądze. Trzeba ich wszystkich raz już postawić przed twardą rzeczywistością i pokazać im, że zdobywanie funduszów nie jest tak łatwą sprawą, jak sobie wyobrażają. Będą wprawdzie pewne wstrząsy, ale tylko w ten sposób oczyścimy grunt i zerwiemy raz z tradycjami, które się u nas zakorzeniły.“

OSTRZEŻENIE PRZED LITEWSKIEMI PASZPORTAMI

Kiedy omawiam kwestje finansowe tej organizacji muszę poruszyć raz jeszcze temat Litwy.

Z aktów Senyka widać, że Konowalec wiele czyni w siedzibie Ligi Nar. i to na rzecz Litwy i w świetle tego dochodzimy do ciekawych wniosków co do tego, kim jest Konowalec dla Litwy. Konowalec oddaje Litwie usługi. Może je oddawać, bo jak się przyznaje, jest obywatelem litewskim. Nie wiem jednak, z jakiego tytułu prawnego, bo nigdzie na świecie nie ma takiego prawa, które umożliwiłoby udzielenie komuś w takiej sytuacji obywatelstwa. Więc jakież to są usługi? Musimy uznać, że usługi te pozostają w związku z ciągłą akcją, zwróconą przeciw Polsce, bo tu jest ten punkt styczny między programem min. Zauniusa a programem Konowalca i OUN.

Nie chodzi tu, że OUN jest wogóle niewybredna w doborze środków i metod, oraz że sięgnęła po pomoc do Litwy. Tu chodzi przedewszystkiem o to, że minister spraw zagranicznych republiki litewskiej, że premjer, że minister skarbu, a więc rząd Litwy dają organizacji terorystycznej, działającej przeciw Polsce, pomoc. I stojąc w obliczu tych faktów musimy potępić te metody, czy to chodzi o pomoc w paszportach, czy o pomoc pieniężną, czy o wszelkie pokątne narady i musimy ostrzec wszystkie rządy, aby uważały i strzegły się paszportów litewskich, albowiem Litwa wydaje paszporty fałszywe, które służą do zbrodni. Ale to nie wszystko. W sprawie Litwy mam ważny, bolesny obowiązek stwierdzić coś więcej. Wiarygodny świadek oświadczył tu, że rząd litewski popierał organizację ukraińskich nacjonalistów nietylko zanim ona zamordowała min. Pierackiego, ale i po tem morderstwie. Z punktu widzenia prawa i moralności jest to fakt bezprzykładny i karygodny.

Pomoc, którą OUN otrzymuje od państw ościennych, czy od władz tych państw, nie ogranicza się do pomocy, którą OUN bierze od Litwy. Muszę stwierdzić, że działalność OUN na terenie Czechosłowacji była tak jawna, że zupełnie oficjalnie i bez żadnych przeszkód drukowano tam czołowy organ jakim jest „Rozbudowa Nacji“, prowadzący niedozwoloną i karalną agitację, oraz uprawiający wichrzenia przeciwko Polsce. Muszę stwierdzić, że ta „Rozbudowa Nacji“ i inne organy przesyłane były do Polski środkami komunikacyjnemi państwowemi Czechosłowacji tak jawnie i ostentacyjnie, i że ludzie przechodzili przez granicę po to, aby mordować, lub, aby po zamordowaniu uciec w sposób tak bezkarny, iż nie mogę nie oświadczyć, że jest niewiarygodne, aby to się działo bez wiedzy, bez bierności choćby pomocy pewnych urzędów lub pewnych członków władz czechosłowackich.

„JEŚLI WRÓCĄ, TO DO RĄK SPRAWIEDLIWOŚCI“

Teraz wracam do tego co tu jest głównym przedmiotem, do śmierci min. Pierackiego. Wina tych oskarżonych jest już udowodniona. Pozostaje pytanie, czyja jeszcze, jak to morderstwo bezprzykładne i ohydne zostało zagranicą przygotowane i przez kogo.

W grudniu 1933 r. Łebed zakończywszy czynności wstępne wyjechał zagranicę zdać sprawę. Pojechał przez Pragę, to jest przez siedzibę Senyka do Berlina do siedziby Jarego. Mamy więc już dwa nazwiska. Jest rzeczą pewną, że Konowalec, który decydował o wszystkich najważniejszych rzeczach, decydował i w tej. A więc w tej sprawie wydali decyzję Konowalec, Jary i Senyk. Czy brali w tem jeszcze inni udział, nie wiemy. Gdy Łebed przez Lwów w r. 1934 przybył do Polski w celu ostatecznego dokonania dzieła zniszczenia życia ludzkiego, to przyjechał już z pełną legitymacją, rozkazami i uprawnieniami.

Ci, którzy tu siedzą, to nie wszyscy, którzy są winni śmierci Ministra. Ręka nasza nie sięga poza granice Rzeczypospolitej, ale moje oskarżenie tam sięga. Ludzie, których my o ten współudział oskarżamy, nigdy już prawa wstępu do Polski nie będą mieli inaczej, jak tylko do rąk sprawiedliwości.

PRZEDSIĘBIORSTWO LUDZKIEJ RZEŹNI

Dlaczego targnięto się na życie Ministra polskiego? W aktach niema dokumentu, czy zeznania, któreby dało mi podstawę bezpośrednią do sformułowania odpowiedzi na to pytanie. W organizacji OUN jest pewne słowo, „kapitalizacja“, termin ten powtarza się wciąż. To słowo najbliższe tej organizacji znaczy zdyskontować, wyciągnąć owoce. W tem słowie jest idea i pieniądze i opinja i myśl i świadomość i Ameryka i dolary. Więc robi się propagandę, a propaganda to mord a zabójstwo, to moment wychowawczy i propaganda, a propaganda to śmierć. I tak da capo al fine. To jest obrót, a po drodze są pensje i wśród tego wszystkiego się żyje, bo to jest przedsiębiorstwo ludzkiej rzeźni. Prezesem tego przedsiębiorstwa jest Konowalec, a dalsi uczestnicy tej spółki z bardzo ograniczoną odpowiedzialnością, to oskarżeni i zagraniczni prywódcy.

Dlaczego więc zabito ministra Pierackiego? Konowalec pisze do Senyka, że organizacja przeżywa najcięższe miesiące, to znaczy, że przedsiębiorstwo jest bliskie ruiny. Kiedy zawiodły wszystkie źródła litewskie i amerykańskie, sięga się do rezerw dotychczas nieruszanych, „sięga się“ do Warszawy, morduje się Ministra, bo to „da oddech“ i środki, bo Konowalec już w kwietniu wysyła Senyka do Ameryki i gdy tam przychodzi straszna wiadomość, robi się ruch ze skarbonkami i wpływają pieniądze na fundusz bojowy i propagandowy. Równocześnie krwią Pierackiego pisze się manifesty.

Nie można w tej sprawie wysnuć tezy, któraby obejmowała wszystkie przyczyny w jedną. Na podstawie analizy, stosunków i ludzi tej organizacji, na podstawie wykazów i obliczeń pieniężnych, na podstawie tradycji i mentalności tej organizacji oraz morale in sanity jej członków twierdzę, że min. Pieracki był zabity nietylko w celu okazania potęgi tej organizacji, lecz także, aby zasilić jej fundusze.

Wysoki Sądzie! Wszystko, co mówiłem, świadczy o winie, i wszystko co mówiłem żąda kary. Was, panowie sędziowie, proszę o taki wyrok, w ktorymby kara więzienia poniżej lat 10 była wymierzona conajwyżej 3 osobom: Czornijowi, Zaryckiej i Rakowi. Panowie sędziowie! Proszę o taki wyrok, ażeby Klymyszyn i Pidhajny otrzymali więzienie dożywotnie, proszę o taki wyrok, w którym Bandera, Łebeda i Karpyńca skażecie na śmierć, bo to jest wyrok, jakiego od was żąda mocne Państwo Polskie.

Na tem prokurator Żeleński zakończył swe trwające trzy dni przemówienie oskarżycielskie, poczem przewodniczący o godz. 19.30 zarządził przerwę do jutra do godz. 10-ej rano. W dniu jutrzejszym zabiorą głos obrońcy.

Premjer Kościałkowski, gen. Rydz-Śmigły i min. Beck u P. Prezydenta

Ważna konferencja na Zamku

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł. mg.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji P. Prezesa Rady Ministrów Zyndram-Kościałkowskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Rydz-Śmigłego i Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł. mg.) Jutro odbędzie się posiedzenie Komitetu Rady Ministrów, poświęcone wydaniu ostatniej serji dekretów przed upływem terminu, zakreślonego pełnomocnictwami, uchwalonemi przez Sejm.

W sferach politycznych obiegają pogłoski, że przedmiotem dzisiejszych narad u P. Prezydenta na Zamku były m. in. sprawy dotyczące naszej polityki zagranicznej i sytuacja międzynarodowa Polski; omawiano pozatem program najbliższych prac Rządu.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł. mg.) Mjr. M. B. Lepecki mianowany został dyrektorem Biura prezydjalnego w Prezydjum Rady Ministrów i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Popłoch wśród przestępców Chicago

Aresztowanie króla „porywaczy dzieci“

Chicago, 2. 1. (PAT) Aresztowanie bandyty Tommy wywołał wielki popłoch w kołach zorganizowanych przestępców chicagowskich. Tommy Touchy był jednym z 6-iu braci, którzy zorganizowali wielką szajkę porywaczy. Należało do niej przeszło 100 złoczyńców. Banda była świetnie uzbrojona i wyspecjalizowała się w t. zw. „kidnapingu“ czyli porywaniu dzieci miljonerów, dyrektorów i prezesów wielkich towarzystw przemysłowych, i t. d. Ogółem, według informacyj policji chicagowskiej, banda Tommy Touchy dokonała 90 porwań. Okup, jaki płaciły bandytom rodziny porwanych, przewyższał pół miljona dol.

Tommy Touchy nie ograniczał się jednakże do porywania dzieci bogatych ludzi w celu uzyskania okupu. Dokonał on kilku zuchwałych napadów z bronią w ręku. Jedna z kradzieży przyniosła mu dochód 105 tys. dolarów.

Jeden z braci słynnego bandyty, Roger Touchy, odsiaduje karę więzienia za porwanie, którą sądy amerykańskie wyznaczyły, nie kumulując orzeczeń poprzednich wyroków, wobec czego Roger Touchy, jak brzmi ostatni wyrok, ma odsiedzieć w więzieniu 96 lat. Trzej inni bracia bandyty polegli w utarczce z konkurencyjną bandą. Szósty brat Tommy Touchy zaginął. Jak przypuszczają, padł również z ręki swych wrogów.

Policja amerykańska poszukiwała aresztowanego dzisiaj bandytę od dwóch i pół lat.

Uśmiech losu

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się ciągnienie 4 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej. Wygrane padły na nast. numery:

12.000 dol. na nr. 659074,
3.000 dol. na nr. 1387208 1026326,
1.000 dol. na nr. 127227 1298745 762764 37821 1371207 468220 1386489,
500 dol. na nr. 982227 446513 370559 335781.

ROZRUCHY STUDENCKIE W KAIRZE

Kair, 2. 12. (PAT) Pomiędzy kilkutysięcznym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego jeden student został ciężko ranny, a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia. Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. 15 uczniów i kilku policjantów jest rannych.

Kair, 2. 1. (PAT) Studenci zniszczyli całe wewnętrzne urządzenie jednej ze szkół rządowych w dzielnicy Abbasich. Policja zmuszona była do użycia broni palnej. Pragnąc uniknąć poważniejszych ran, strzelano śrutem.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Kto i z jakich ulg korzysta?

Wykupno gruntów dzierżawionych przez drobnych dzierżawców

Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące informacje, specjalnie ważne i aktualne dla wojew. południowo-wschodnich:

Ogół rolników, szczególnie małorolnych dąży zawsze do powiększenia swego obszaru gruntu, do czego zmierzają również i wspierają małorolnych obowiązujące przepisy z reformą rolną na czele. To też aktualna jest ustawa o wykupie gruntów, będących w posiadaniu drobnych dzierżawców, którą pokrótce omówimy. Oto wszyscy dzierżawcy, lub poddzierżawcy, którzy weszli w posiadanie działek do 5 hektarów w latach od 1919 do 1924 r., czy to za zgodą ówczesnego właściciela, czy w drodze orzeczenia władzy, mogą do 1 kwietnia 1936 zgłosić do starostwa, wykup owych dzierżawionych działek. Wykup ten następuje bądź w drodze umowy, lub w trybie postępowania przymusowego, t. zn. albo dochodzi do dobrowolnej umowy między właścicielem a dzierżawcą, który zgłosił wykup, lub Starostwo samo orzeka o warunkach wykupu.

Cenę nabycia owych dzierżawionych działek stanowi 3/4 ceny gruntów państwowych.

Cenę kupna można spłacić bądź jednorazowo, drogą przyznania kredytu z Funduszu obrotowego reformy rolnej, lub — gdyby kredytu nie otrzymano, można rozłożyć spłatę ceny kupna na lat 15, w ratach półrocznych przy zabezpieczeniu hipotecznem na odnośnych gruntach. Wraz z ratami półrocznemi pobierane będą 4 i pół proc. odsetki w stosunku rocznym. Powyższe raty jednak nie są odrazu płatne, lecz dopiero po upływie 3 lat, od daty decyzji starostwa, zarządzającej przymusowy wykup, zaś w ciągu tych lat nabywca winien jedynie uiścić odsetki czyli procent. Podnieść należy, że jeśli dojdzie do dobrowolnej umowy stron, to umowa musi być spisana u notarjusza (rejenta), jako akt notarjalny i winna być zatwierdzoną przez starostwo.

Z powyższych przepisów należy korzystać tembardziej, że termin 1 kwietnia 1936 jest bliski, a przepisy te umożliwiają drobnemu dzierżawcy nabycie dzierżawionej dotychczas działki w sposób łatwy i dogodny.

Jednakże w związku z nabywaniem ziemi w drodze zgłoszenia przymusowego wykupu nasuwa się pytanie czy to się opłaca, wobec tylu zaległości podatkowych. Odpowiedzi na to pytanie udzielają ostatnie ulgi dla rolników, a z tych ulg szczególnie przepisy o umorzeniu pewnych zaległości podatkowych. I tak umorzeniu ulegają wszelkie zaległości podatkowe z czasu przed 1 kwietnia 1933, a figurujące w księgach Urzędu Skarbowego w dniu 31 marca 1935, a mianowicie w podatku gruntowym, o ile wymiar tego podatku za rok 1934 nie przekroczył 20 zł., w innych zaś odatkach o ile zaległość z przed 1 kwietnia 1933 nie przekracza 20 zł. Dalej umorzeniu ulegają zaległości w grzywnach, czyli karach, nałożonych przed 1 kwietnia 1933, o ile zaległości z tytułu grzywien nie przekraczają 100 zł. Taksamo ulegają umorzeniu wszelkie koszty egzekucyjne i upomnienia do zapłaty podatków, o ile te ostatnie koszty nie przekraczają 3 zł

Umorzeń tych dokonują władze skarbowe z urzędu, to jest bez potrzeby wniesienia podania.

Nie mają soli

(—). Od dłuższego czasu Główny Urząd Statystyczny wykazuje duży spadek konsumcji soli w kraju, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowo-wschodnich. Wieś małopolska nie może sobie pozwolić na używanie stoli, stąd też całe polacie tej dzielnicy ograniczają się w spożyciu do granic, które znalazły swój wyraz nawet w enuncjacjach członków obecnego rządu. To nie jest bajką, że gospodyni wiejska w jednym i tym samym odwarze solnym gotuje kartofle kilka razy; to nie jest bajką, że sól chłopi chowają jak świętość poza obrazami i nie jest bajką, że chłop uważa dziś sól za luksus, na który zdobywa się z trudem, i to nie jest bajką, że lud nasz używa zamiast soli jadalnej, sól bydlęca — brudną, a często szkodliwą dla organizmu ludzkiego.

Po długim czasie utrzymywania sztywnych cen soli ukazało się rozporządzenie, obniżające cenę soli białej z 36 groszy na 32 groszy za kg.

Rozporządzenie to — jak już podaliśmy — wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1936 r. z tem, że sprzedawcy soli, z wyjątkiem hurtowników, za których pośrednictwem „Polski Monopol Solny" wprowadza sól do obrotu, mogą jeszcze do 5. stycznia 1936 r. sprzedawać sól białą po cenie wyższej od 32 gr. — w granicach do 36 gr. za 1 kg.

Zapytajmy teraz spokojnie, czy obniżka ta jest wystarczająca. Czy chłop, którego nie stać było zapłacić za sól 36 gr., będzie w stanie zapłacić 32 gr., zwłaszcza na tych obszarach, na których sól szczególnie, ze względu na nędzę, okazała się niedostępną. Sądzimy, że czynniki decydujące dla tych obszarów, a zwłaszcza dla województw wschodnich i południowo-wschodnich zastosować winni specjalną zniżkę, tak wyraźną, by sól z powrotem znaleźć się mogła, jako artykuł pierwszej potrzeby na stole chłopa.

———

Przegląd Ekonomiczny zeszyt XIV

Ostatni zeszyt „Przeglądu Ekonomicznego", organu Polskiego Twa Ekonomicznego posiada również jak i poprzednie numery bogatą i wartościową treść. Składają się na nią następujące artykuły: **Prof. Dr. Leopold Caro** „Ekonomika przyszłości", w którym między innemi, autor daje pogląd na przewroty dokonane po wojnie światowej w Rosji, Włoszech i Niemczech oraz wykazuje, że miejsce ekonomiki liberalnej, zbudowanej na dążeniu do zysku zajmuje w przyszłości ekonomika solidarytyczna, oparta na etyce oraz sprawiedliwości społecznej.

Dr. Walerjan Zaklika „O wytycznych programu polskiej polityki agrarnej", w którym autor omawiające wytyczne polityki gospodarczej Małopolskiego Twa Rolniczego oraz projekt Marjana Jaroszyńskiego powołania do życia Ogólnego Państwowego Twa Rolniczego (O. P. T. R.) i solidaryzując się z jednem i drugiem, dochodzi do wniosku, że potrzebne jest planowanie produkcji w rolnictwie w połączeniu z realizacja zasad autarkji i wysokiej produktywności — co jedynie daje możność rozwiązania problemu przeludnienia.

Prof. Dr. Ignacy Czuma „O skarbowości w Konstytucji kwietniowej". W artykule powyższym zastanawia się autor czy i o ile zasady skarbowości a mianowicie 1) sprawności, 2) rozwagi i 3) gospodarności są realizowane w nowej konstytucji.

Prof. Inż. Edwin Hauswald „O metodach zwalczania bezzarobkowości w Niemczech" analizuje nietylko metody zwalczania bezrobocia, lecz również ideologję narodowego socjalizmu, podnosząc wpływ na nią ducha technicznego.

Cezary Łagiewski" O gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych i pożyczkowych". Autor omawia genezę powstania kas gminnych w Królestwie, analizując ich dodatnie i ujemne strony, podaje ciekawą statystykę, dotyczącą ich ilości, kapitałów wkładowych własnych i obcych, stan pożyczek, ilości i rodzaju dłużników, odsetek, kosztów, zysków i t. p. i oświadcza się wreszcie za koniecznością zaprowadzenia ich także w innych dzielnicach.

Wreszcie mamy artykuł docenta Uniw. Jagiell. **Dra Stefana Schmidta** pod tyt.: „Dziesięć lat na froncie kryzysu rolnego". Autor wskazuje na zapoznawany przez ekonomistów wpływ zmiany psychiki i kierunku od indywidualizmu ku zbiorowości i na przeceniane przez nich środków technicznych, uważając powyższe za najważszą przyczynę pogłębienia się kryzysu. Wskazuje dalej na metarmofozę w sposobie myślenia szerokich warstw, a także i własnego w ostatniem dziesięcioleciu. Wyraża wreszcie przekonanie, że gospodarstwo niezależnie od woli czynników kierujących wzrasta, coraz więcej w formy planowości. W zakończeniu tych wywodów, daje wyraz przekonaniu, że fala zbiorowości ustąpi miejsca powrotnej fali indywidualizmu.

Dalszą treść „Przeglądu Ekonomicznego" stanowią ciekawe aktualja ekonomiczne zebrane w rozdziale „Z kraju i ze świata" oraz szczegółowe i wnikliwe rencenzje prac: Harolda Buttlera, Dra Rudolfa Steinera, Prof. Dra Ignacego Czumy, Adama Doboszyńskiego, Feliksa Młynarskiego, Edwina Hauswalda, Wład. Frensberg Babela, Wiktora Bronikowskiego, Zygmunta Chmielewskiego, Andrzeja Bienieka, Tadeusza Uhmy, H. Tenenbauma, Dr. Inż. Jana Sondla i t. p.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa oraz nekrologja poświęcona ś. p. Dr. F. Tomankowi — kończą poważną treść zawierającego 136 stron druku XIV. zeszytu „Przeglądu Ekonomicznego". Cena zeszytu wynosi 3 zł. — Do nabycia w Polskiem Tow. Ekonomicznem i w księgarniach.

PROBLEM WALUTY SOWIECKIEJ. Agencja TASS donosi: W związku z likwidacją Torgsinu i upoważnieniem, udzielonem Bankowi Państwa do dokonywania wymiany walut zagranicznych po kursie 1 rubel = 3 frankom fr., co ma na celu ożywienie turystyki w Sowietach i uzyskanie większej ilości dewiz — ukazały się w niektórych pismach zagranicznych informacje na temat rzekomej bliskiej reformy monetarnej w ZSKR., dewaluacji, oraz emisji nowego pieniadza. Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są bezpodstawne.

Życie gospodarcze

— Statystyka handlu światowego, ogłoszona przez Ligę Narodów, wykazuje poważne zwiększenie cyfr importu i eksportu światowego w październiku, w porównaniu z poprzedniemi miesiacami 1935 r — Zwiekszenie obrotów w październiku ma w pewnej mierze charakter sezonowy. — Również w r. 1934 import i eksport światowy w październiku był znacznie wiekszy od przeciętnych obrotów poprzednich miesięcy. W r. 1935 import światowy wyniósł 1 055 mili. dol w złocie, a eksport światowy 1.040 mili. dol. w złocie. Biorac za podstawe r. 1929 wskaźnik importu światowego w październiku wynosił 36.9, zaś eksportu światowego 39.4 — W poprzednich miesiacach r. 1935 wskaźnik importu światowego wahał sie od 32 do 34 zaś eksportu światowego od 33 do 35 — w porównaniu z analogicznemi miesiacami r 1929.

— Bank Francji obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 6 na 5 procent i stope od zaliczek pod zastaw papierów wartościowych z 7 procent na 6 procent.

— W ciagu 1935 r. produkcja ropy naftowej w Niemczech wyniosła 420 tysiecy ton, wykazujac temsamem wzrost w porównaniu z 1934 r o ok. 100 tys. ton.

GIEŁDA

NOWE WŁADZE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Na onegdajszem posiedzeniu ukonstytuowała się Rada Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie w następującym składzie:

Prezes: p. Dr. Paweł Csala. Wiceprezes Izby Przem. Handl. Wiceprezesi: 1) p. Herman Axelbrad, Prezes Związku Młynów. 2) p. Celestyn Frenkel Prezes Związku Kup. Zboż. 3) p. Dr. Kazimierz Papara Prez. Lwow. Izby Rolniczej, 4) p. Inż. Juljan Zajączkowski, Radca Izby Przem. Handlowej. — Skarbniki: p. Mikołaj Zajączkowski, Radca Izby Przem. Handlowej. — Zast. skarbnika p. Emil Tauber, Wicepr. Związ. Kupców Zbożowych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Większe obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł. 5.29.

DEWIZY I WALUTY.

Lwów, dnia 3 stycznia.

Belgja 89.25 89.43 89.07, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 116.65 116.94 116.36, Holandja 359.50 360.22 358.78, Londyn 26.13 26.20 26.06, N. Jork kabel 5.30 i jedna czwarta 5.31 i pół 5.29, Oslo 131.20 131.53 130.87 Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.97 22.01 21.93, Szkotholm 134.75 135.08 134.42, Szwajcarja 172.25 172.59 171.91, Madryt 72.60 72.75 72.45.

LONDYN. N. Jork 4.92 i trzynaście szesnastych, Paryż 74.51, Berlin 12.25, Amsterdam 7.25 i pół, Bruksela 29.24 i pół, Włochy 61.25, Szwajcarja 15.15 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół. Oslo 19.90 i trzy ósme, Praga 118 i pięć ósmych, Wiedeń 26.18, Warszawa 26.04.

ZURYCH. Paryż 20.35, Londyn 15.16 i pół N. Jork 5.07 i trzy czwarte, Bruksela 51.85, Włochy 24.75, Amsterdam 208.80. Berlin 123.70, Sztokholm 78.25, Oslo 76.25, Kopenhaga 67.75, Warszawa 58.17 i pół.

PARYŻ. Londyn 74.53, N. Jork 15.12 i jedna czwarta, Bruksela 254.87, Włochy 121.50, Szwajcarja 491.25, Berlin 608.50.

AKCJE

Bank Polski 96.50.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.29 i pół

WARSZAWA. 4 proc. poż. inwestycyjna 111.30, 5 proc. poż. konwersyjna 64.75, 6 proc. poż. dolarowa 80.00, 4 proc. poż. dolarowa 52.70 — 52.60, 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.50 — 64.75 — 64.50 drobn. 64.88.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu nasieniu słonecznika, mące i otrębach. Jęczmień nieco podrożał, pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Jęczmień jednol. 13—13.25, przemiałowy 12.50—12.75. Inne kursy niezmienione.

———

WIECZÓR KOLEND



KONCERT RADJOWY
W SOBOTĘ 4 I. O GODZ. 20.00

Ryszard Strauss opuszcza Niemcy.

Jak donoszą z Wiednia, słynny kompozytor, dr. Ryszard Strauss przenosi się po dłuższej niebytności na stały pobyt do stolicy naddunajskiej.

Z chwilą objęcia w Niemczech władzy przez Hitlera, został Strauss mianowany honorowym prezesem „Reichsmusikkamer", którąto godność piastował przez cały czas ku powszechnemu zadowoleniu. Obsypywany zaszczytami, był niepodzielnym dyktatorem we wszystkiem, co dotyczy dziedziny muzyki niemieckiej.

Wszystko się zmieniło z chwilą wystawienia opery Straussa, zatytułowanej „Milcząca kobieta", do której libretto napisał Stefan Zweig. Po premierze opery podniosły się w całej prasie niemieckiej gwałtowne protesty radykalnych narodowych socjalistów, występujących przeciw niearyjskim twórcom tekstów.

Przy tej okazji wypomniano małżeństwo jego syna, dr. Franciszka Straussa z panną Grab, zamieszkałą w Pradze, również niearyjskiego pochodzenia.

Muzyk uczuł się mocno dotknięty tą gwałtowną kampanją prasową, w konsekwencji której widział się zmuszony Rzeszę opuścić, by powrócić do rodzinnego Wiednia.

Jak się przedstawia sztuka słowacka?

Czem jest sztuka słowacka dzisiaj i czem była w przeszłości? Na te pytania odpowiada książka Włodzimierza Wagnera pt.: „Profil slovenskeho wytvarneho umenia", wydana w 1935 r. Autor jest wielce zasłużonym propagatorem i historykiem sztuki słowackiej.

W książce swej zaznajamia nas z początkami tej sztuki, wyrażającej się zdecydowanie w zabytkach z XVII. wieku, a rozwijającej się swobodnie dopiero w epoce niepodległości politycznej.

Wagner podkreśla fakt, że prócz uznanych za Słowaków-artystów Brokoffa i Kupetzky'ego, wielu artystów węgierskich ubiegłego stulecia zaliczyć się powinno do grupy artystów narodowości słowackiej. Wielu z nich urodziło się na Słowaczyźnie, oraz należy do niej duchem i rodzajem swej twórczości. Wychodząc jednak z założenia, że jedynie narodowo uświadomieni artyści mogą być przedstawicielami sztuki narodowej, autor zapoznaje nas dokładniej dopiero z twórczością słowackich artystów XIX stulecia.

Do nich należą rzeźbiarze: bracia Dunajsky, oraz malarze Belopotocky i Klemens. Artyści ci stoją na czele całego szeregu artystów słowackich, pozostających jeszcze pod wyraźnym wpływem Zachodu. Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia, sztuka słowacka wyzwala się spod tych wpływów, powracając do rodzimych źródeł twórczości. Nawrót ten, zrazu czysto tematyczny, nabiera stopniowo coraz więcej cech samodzielnych i oryginalnych, aby w naszych czasach dojść do zupełnego wyzwolenia.

Szereg doskonałych zdjęć daje nam przegląd najwybitniejszych dzieł sztuki słowackiej. Widzimy z nich, że zarówno malarstwo jak rzeźba stoją w tym kraju na wyżynie prawdziwie europejskiej, w najlepszem znaczeniu tego słowa. Najnowsze prądy w tej dziedzinie, w połączeniu z oryginalnem, rodzimem zabarwieniem, dały podziwu godne rezultaty.

Książkę Vladimira Wagnera zaliczyć należy do najbardziej interesujących studjów w dziedzinie sztuki europejskiej. Jej wygląd zewnętrzny przynosi zaszczyt typografji słowackiej.

„Tytus" powodem polemiki

Odnowienie obrazu Rembrandta, w którym niektórzy historycy sztuki dopatrują się portretu chorowitego syna artysty, wywołało gwałtowną krytykę i najrozmaitsze komentarze w prasie paryskiej.

Jeszcze przed pięćdziesięcioma laty takie odnowienie groziło obrazom rzeczywiście poważnem niebezpieczeństwem. Restauracja polegała na zmywaniu pokostu przy pomocy kawałków waty, przepojonych alkoholem, oraz na natychmiastowem powlekaniu malowidła świeżą warstwą pokostu. Manipulacja ta nie była obojętna dla zachowania pierwotnych barw obrazu, gdyż zabierając warstwy kurzu i pokostu, zmywała niejednokrotnie warstwę malowidła.

W ten sposób zniszczono cenny plafon Veroneza „Upadek Tytanów", „Portret Markiza de Guast" Tycjana, oraz „Św. Jana Babtystę". Leonarda da Vinci.

Błędy takie nie mogą mieć miejsca dzisiaj. Około roku 1880, pewien restaurator berliński wynalazł nową metodę odnawiania starych arcydzieł, gwarantują ich nienaruszalność. System jego polega na poddaniu obrazu działaniu pary palącego się alkoholu. Płótno umieszcza się nad fiolką z alkoholem w pewnej odległości, tak, aby para rozpuściła pokost równocześnie na całej powierzchni obrazu. Manipulacja ta, wykonana ostrożnie i precyzyjnie, daje doskonałe rezultaty, odnawiając malowidło o kilka wieków, przywracając mu dawny blask i żywość barw pierwotnych.

Metoda ta, jakkolwiek doskonała, nie przestaje gorszyć bywalców paryskiego Louvre'u, przyzwyczajonych widzieć obrazy starych mistrzów pod mglistą powłoką pokostu i kurzu. Krzyczą głośno, że takie praktyki są świętokradztwem i niczem nie usprawiedliwioną fantazją. Gdy po pewnym czasie basary odnowionego obrazu pokryją się nową warstwą pokostu, ale mniej brutalnego, krytyka ustaje.

Dowodem tego historja „Pielgrzymów z Emaus". Rembrandt skupił na tem płótnie całe światło na głowie Chrystusa i uczniów, stojących po jego prawej i lewej ręce. Artysta lubował się, jak wiadomo, w kontrastach światła i cienia. Cała dolna część obrazu tonęła w nieprzeniknionych mrokach. Zdawało się, że aby zaakcentować patetyczność sceny, artysta rozmyślnie pominął wszelkie inne szczegóły. Zaznaczyć należy, że obraz pozostawał pod grubą warstwą brudu i kurzu.

Odpokostowanie miało wynik rewelacyjny. Przedewszystkiem, pod stołem, o który opiera się Chrystus, ukazały się jego nogi, zupełnie przedtem niewidoczne. Okazało się, że Rembrandt, rasowy realista wykończył swój obraz szczegółowo i tylko naświetlił go wedle swej ulubionej metody kontrastowej.

Już sam ten fakt powinienby zamknąć usta krzykaczom, którzy oburzają się na nowy pokost, rażący ich swoją świeżością. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że pokost po kilku latach matowieje.

Dowodem na to niech będzie głośny wypadek ze „Strażą nocną" Vanda Helsta. Obraz ten, odnowiony i pociągnięty nowym pokostem, stracił pozornie wszelką wartość. Wystąpiły barwy tak jaskrawe, cienie i światła tak kontrastowe, że obraz zdawał się zniszczony bezpowrotnie. Po kilku latach, gdy pokost nieco zmatowiał, obraz odzyskał dawną harmonję i efekt świateł, pozbywszy się równocześnie zaciemniającego go pierwotnie brudu i kurzu. Widzimy więc, że niektóre szkody, spowodowane zbyt intesywną restauracją, zostają przez czas naprawione.

Odnowione ostatnio płótna Rembrandta, pochodzące z ostatniego okresu jego twórczości, zdobiące muzeum w Bruszwiku, wyglądają jakgdyby były malowane wczoraj.

Niema sposobu innego na przywrócenie starym obrazom ich pierwotnych barw, jak uwolnienie ich od grubej warstwy pokostu i kurzu.

„Tytus" Rembrandta, o którego odrestaurowanie toczy się obecnie kampanja w prasie francuskiej, został odnowiony przez wybitnego konserwatora Goulinat'a. Jest on pierwszym obrazem z całego szeregu płócien Louvre'u, przeznaczonych na odnowienie. „Tytus" był najwięcej zniszczony ze wszystkich Rembrandtów. Uwolnienie go od grubej warstwy brudu ukazało wyraźne oblicze młodego chłopca, chorobliwie żółte, o smutnym wyrazie oczu. Jeśli obraz jest rzeczywiście — jak utrzymują — portretem syna Rembrandta, zgasłego w młodym wieku, zrozumiały jest odcień cery jego twarzy, który krytykują niezadowoleni, jako skutek restauracji

SKŁAD FABRYCZNY
„LESZCZKÓW"
CZYSTA WEŁNA LESZCZKÓW
Lwów, ulica KOPERNIKA l. 4
zaprasza P. T. Klijentelę do obejrzenia ostatnich nowości
SAMODZIAŁÓW LESZCZKOWSKICH
na SEZON JESIENNO-ZIMOWY na ubrania, płaszcze, kostjumy, oraz poleca koce, pledy, derki, kurtki i bundy podróżne. Materjały czysto wełniane.

Co zobaczymy w karnawale 1936 roku?

Rok 1936 zasypuje nas mnóstwem szczegółów, począwszy od klamer, guzików i błyskawicznych zamków, a kończąc na koronach, wieńczących nasze misternie ufryzowane głowy. Rękawiczki zdobią ten sam haft, co suknię, pasek i torbę zamyka się na kłódkę. Jeżeli suknia w kolorze czarnym ma czerwone guziki, również błyskawiczny zamek, na który zapięta jest spódnica, powinien być czerwony.

Na wszystkich rewjach modelki, demonstrujące tualety, są tak wysokie i smukłe, że paniom o mniej doskonałych proporcjach, wydaje się, że te wszystkie cuda przeznaczone są nie dla nich. Ale tak nie jest. Osoba małego wzrostu musi pamiętać, że duża krata i kwiaty skracają postać jeszcze bardziej, a więc powinna unikać tego rodzaju wzorów. Zbyt wielka ilość guzików również nie nadaje się dla osoby małego wzrostu. Drobnej figury nie należy przecinać w pasie, rękaw sukni czy płaszcza nie powinien być poszerzany.

Naogół moda karnawałowa zapowiada się w roku bieżącym niezwykle liberalnie. Każdy ma wolną rękę w wyborze tualety, a cokolwiek się włoży, byleby było twarzowe, będzie modne. Wobec tego, iż tualety stylowe mają pierwszeństwo przed innemi rodzajami strojów, można sobie wybrać wśród mnogości rodzajów to, co naszemu typowi urody najbardziej odpowiada. Tym nielicznym paniom, którym suknie stylowe nie odpowiadają można polecić tualety z lamy, tiulu i koronki.

Perły, które oddawna już nie są noszone, w bieżącym karnawale znowu ujrzą światło dzienne. Szczególnie obficie będą upiększać ciężkie tkaniny tualet stylowych. Kolje, bransolety, paski, brosze i kolczyki — wszystko to będzie w tym sezonie z pereł. Należy tej modzie przyklasnąć, gdyż perły stanowią ozdobę niezwykle twarzową i dystyngowaną. Prawdziwe perły są oczywiście piękniejsze od sztucznych, ale o ile kogoś nie stać na prawdziwe, sztuczne mogą je z powodzeniem zastąpić.

A teraz kilka uwag na temat bielizny: Wobec tego, że moda lansuje szczupłą sylwetkę, bielizna nie może nas pogrubiać. Na dzień tedy bielizna musi być obcisła, skromna i pozbawiona wszelkich upiększeń, zato bielizna nocna kompensuje tę krzywdę, gdyż podobna jest raczej do tualety balowej, niż do bielizny. Koronki, satin, tiul i nawet tafta składają się na komplety nocne

Celine.

Na brzeżku dnia

Ponury zawód

Najbardziej politowania godnym, najsmutniejszym, najbardziej ponurym zawodem w branży dziennikarskiej, jest zawód wesołka - feljetonisty.

To jest taki miły zawód, jak n. p. zawód miłosny. Tylko, że przy tym ostatnim można się powiesić, otruć, zastrzelić, pójść na wódkę i wogóle popełnić jakieś wesołe głupstwo, a feljetonista musi, chce czy nie chce, — pisać.

I to nie tak jak wszyscy inni. Jemu nie wolno pisać poważnie. Nie może — jak inny — wygramolić się na koturny i stamtąd kazać górnie i chmurnie a z namaszczeniem. Nie, on musi wesołkować i dowcipkować; musi pisać na l e k k o, choć mu nieraz bardzo c i ę ż k o i na sercu i na duszy, a lekko tylko w kieszeni, w której ma czyste płótno...

Obowiązkowo musi być wesół jak szczygieł, choć go n. p. zęby bolą, czeka go dłuższa rozmowa z teściową, gnębi go „katzenjammer", ma na karku weksel grożący protestem i t. p. przyjemnostki życia codziennego.

Zawodowy karawaniarz musi mieć urzędowo ponurą jak jego liberja facjatę; zawodowy feljetonista musi się obowiązkowo piórem uśmiechać. Nic to, że ten uśmiech nieraz przypomina grymas człowieka, co się przez pomyłkę napił esencji octowej, ale uśmiech musi być. Chciałoby się nieraz, zamiast w zwykłym atramencie, zamaczać pióro w smole i wysmarować wszystko w jaknajczarniejszych kolorach, posępnie, ponuro, pesymistycznie — cóż, kiedy niewolno. Musi być urzędowy optymizm, muszą być różowe szkiełka, musi być dowcipuszek czy dowcipasek.

A do tego jeszcze dochodzi kłopot z tematami. Czasem niewiadomo, co z takim zrobić, z której strony podejść, by go tem łatwiej ująć za kark i do ram feljetonu nagiąć i wtłoczyć.

Weźmy n. p. pod uwagę tegoroczną zimę. Temat, zdawałoby się, dla feljetonisty wprost wymarzony. Bo to i starym zwyczajem możnaby magistrackiemu zakładowi czyszczenia miasta nawymyślać, że niedbale śnieg sprząta z jezdni, że się guzdrze, że o jednych ulicach pamięta, a o innych zapomina; możnaby naurągać dozorcom, że chodników nie sprzątają i nie posypują piaskiem; możnaby przy tej okazji narobić krzyku: „gdzie jest policja?!" Możnaby i z innej beczki, ot tak sobie, rzewnie, lirycznie zakwilić, o „srebrnych płatkach śniegu w mroczną lecących dal". Z rzewną łezką...

A tu masz: prawie połowa zimy, a śniegu ani na lekarstwo. I pisz. Wymyślaj. Roztkliwiaj się, kiedy nie masz nad czem...

Chyba pisać o zeszłorocznym śniegu? Niebardzo to aktualny temat.

Rozpacz, czarna rozpacz.

TRU - TEŃ

Ciekawostki ze świata

Oto — jak w kronice filmowej — parę migawek z „szerokiego świata":

...Po czem mieszkańcy Singapoore po znają odrazu, na pierwszy rzut oka, cudzoziemców?

Po tem, że oni jedni piją tamtejszą „specjalność": dżin — Singapoore.

...Jak jest największa plaga Bangkoku, w Siamie?

Komary. Te tropikalne komary, muzyki raczej, niezmiernie liczne i niesłychanie złośliwe. Tak liczne i złośliwe, że wszyscy muszą bez przerwy z niemi walczyć. I często zdarza się, że podczas bardzo oficjalnego przyjęcia, młoda i elegancka dama zwraca się do pierwszego z brzegu mężczyzny, nie krępując się ani jego „godnością" i tytułem, ani tem, że go np. wcale nie zna, podaje mu flaszeczkę z małowonnym (czy poprostu: nader „przykrowonnym") płynem, poczem nadstawia mu swe — z głęboko dekoltowanej sukni widne — plecy. I dygnitarz — bez zdziwienia i bez sprzeciwu — oblewa owe plecy płynem z flaszeczki... Podobno taka „operacja" wystarcza jednak tylko na dwie godziny — tylko przez dwie godziny komary będą unikały pleców pani...

...W Kalkucie w „Imperial-Bank" niejednokrotnie zdarza się przybyszom z Europy zdumiewać widokiem krów, swobodnie spacerujących w wielkiej, wytwornej sali na parterze. Stali mieszkańcy Indyj, lub ci, co tam już przebywali czas jakiś, nie dziwią się temu osobliwemu (bądź co bądź!) widowisku, wiedzą bowiem, że krowa jest w Indjach uważana za wzgórze święte i że nikt nie ma prawa przeszkodziś jej w spacerowaniu tam, gdzie się jej podoba!

...Żaden pociąg w Chinach nie wyruszy w podróż bez eskorty. I to bez pięknej eskorty: niemniej niż stu ludzi, uzbrojonych od pięt po czubek głowy. Bowiem, w przeciwnym razie, można być pewnym, że nie dojedzie do miejsca swego przeznaczenia i że swych pasażerów, bagaże i towary zostawi po drodze w rękach bandytów.

Eskorta broni pociągu przed bandytami — z tem tylko kłopot, że ona sama najczęściej składa się... z bandytów, którzy wprawdzie chwilo nie są czynni w żadnej bandzie, lecz byli czynni jeszcze np. wczoraj, czy przedwczoraj, i, kto wie, czy nie będą znowu czynni — jutro. Albo i dzisiaj już powierzonych sobie pasażerów nie dowiózłszy...

Gwiazdka dla zwierząt

Paryskie Towarzystwo Miłośników Zwierząt zainicjowało wspólnie z zarządem Muzeum przyrodniczego gwiazdkę dla zwierząt, przebywających w Zoo w Vincennes. Urządzenie tej uroczystości powierzono dzieciom szkół paryskich.

Jak było do przewidzenia, uroczystość udała się znakomicie, dając równą sumę zadowolenia obdarowującym, jak i obdarowanym. W sobotę po świętach olbrzymi ogród zaroił się od dziatwy w wieku od lat sześciu do piętnastu, obładowanej najprzeróżniejszemi smakołykami, przeznaczonemi dla czworonożnych ulubieńców. Trzy tysiące rozradowanych twarzyczek dziecięcych stanowiło przemiły dla oka widok.

Tak dobrze zorganizowana uroczystość musi się zacząć od numeru komicznego. Skierowano więc dzieci do parku małp, w którym ustawiono kilkanaście choinek i obwieszono je pospiesznie wielką ilością jarzyn różnych rodzajów, cukierków, ciastek i owoców. Po ukończeniu tej pracy otworzono klatki. Ujrzawszy drzewka, których gałęzie uginały się od zawieszonych smakołyków, małpy rzuciły się na nie z radością. Komiczne sceny, odbywające się przy zdobywaniu bananów, jabłek czy marchwi, budziły radosne echo wśród młodocianych widzów.

Gdy się już małpy nasyciły, odwiedzono antylopy, zebry i słonie. Zwierzęta zjadały grzecznie wszelkie przysmaki, podawane im z radością przez drobne ręce.

Niedźwiedzie oblizywały się po miodzie, chlebie i gotowanych jarzynach. Żyrafa chrupała cebulę, flamingi dostały wielką ilość raczków morskich. Lwy, tygrysy i pantery rzuciły się skwapliwie na wielkie połacie końskiego mięsa.

W ten sposób, we wszystkich parkach kolejno odbywała się uroczystość. Nasycono wszelkie dwunogie i czworonogie stworzenia. — Dopiero przed tamaryszkiem zaczęła się tragedja.

Tamaryszek jest pewną odmianą mrówkojada, przebywającą w Ameryce. Żywi się wyłącznie mrówczemi jajami. Kto przyniósł mrówcze jaja? Kto pamiętał o tem?

— Szukałem ich wszędzie — mówi czyjś smutny głosik — ale nigdzie nie znalazłem.

— Biedny tamaryszek! — woła inne dziecko.

— Widzisz — mówi ojciec dziecka — co to znaczy lubieć jedynie mrówcze jaja. Gdyby był mniej wymagający, gdyby się zadowolił owocami lub ziarnem, dostałby też swoją porcję.

Ale dzieciakowi nie trafiają te rozsądne słowa do przekonania. Zalewa się łzami, patrząc na głodnego tamaryszka, który jeden jedyny nie został obdarowany. Dzieląc się później wrażeniami z uroczystości ze swoją młodszą siostrzyczką, malec pominie pięknę flamingi, lwy i niedźwiedzie, ale na pewno nie zapomni o tamaryszku.

———



RADJO PRZYSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

Zł. 25.— miesięcznie **Zł. 36.—** miesięcznie **Zł. 50.—** miesięcznie

PHILIPS

947 A 3-zakresowy 3-lampowy

525 A Superheteredyna 5-lampowy

44 A Super-Induetance 3-lampowy

Produkcja 1936 zaspakająca wszystkich

PHILIPSA

„FOTO-RADJO-PALACE"

Lwów, plac Marjacki 9 (Gmach Sprechera)

Otwarcie nowej siedziby
krakowskiego radja

W dniu 5 stycznia odbędzie się uroczyste otwarcie nowej Rozgłośni krakowskiej. Wszyscy przyjaciele i zwolennicy radja z Krakowa i okolicy powitają tę wiadomość z dużem zadowoleniem, tembardziej, że rozgłośnia ta wyposażona została w nowoczesne urządzenia techniczne.

Rozgłośnia krakowska mieścić się będzie odtąd przy ulicy Pędzichów 6 (Boczna), która stanowi odnogę jednej z głównych arteryj komunikacyjnych Krakowa — ulicy Długiej.

Jednopiętrowa kamienica, o charakterze willowym, zajęta obecnie przez nową rozgłośnię, mieści trzy studja, a mianowicie muzyczne, wielkie i mniejsze dla zespołów kameralnych, oraz studjo literackie; pozatem urządzono bardzo wygodne studjo dla speakerów, pokój reżyserski, stację kontroli technicznej i biura dyrekcji krakowskiej.

Zwłaszcza wielkie studjo koncertowe, o rozmiarach 12x6 m. wyposażone we wspaniały fortepian, zostało urządzone według najnowszych wymogów akustyki.

Posiada ściany wykładane insulitem, t. j. masą z impregnowanych włókien drzewnych z sosny finlandzkiej. Materjał ten stanowi rodzaj filcu drzewnego i zawiera znaczną ilość komórek powietrznych, a mianowicie 3 miljony w 1 metrze kwadratowym płyty grubości 12 mm. Na dwóch ścianach przeciwległych, płyty izulitowe umocowane są obrotowo na zawiasach, a dwie pozostałe obite są tym samym materjałem. Sufit pokrywają płyty w ten sposób rozmieszczone pod pewnym kątem, że tworzą w przekroju trójkąty ze suitem. Natomiast zupełnie zaniechano używania kotar, stosowanych do niedawna. Uznano, iż jest to środek przestarzały w akustyce, gdyż pochłania tony wysokie nie tłumiąc tonów niskich, co oczywiście zniekształca dźwięki. Natomiast obrotowe płyty insulitowe pozwalają regulować warunki akustyczne, stosownie do rodzaju audycyj, orkiestralnych, kameralnych, lub mówionych. Pozatem zainstalowano tam dwa nowoczesne mikrofony.

Wszystkie te techniczne ulepszenia pozwolą uzyskiwać możliwie najlepsze warunki akustyczne, co jest rzeczą nie zmiernie ważną dla pełnego i pięknego odbioru muzyki i słowa w głośniku.

Studjo speakerów i pokój reżyserski zaopatrzono w duże okna, pozwalające widzieć i kontrolować wszystko, co się dzieje w innych studjach. Pozatem reżyser dzięki specjalnym urządzeniom może w swoim pokoju słuchać prób audycyj i porozumiewać się z wykonawcami w studjo zapomocą mikrofonu i głośnika.

Również i amplifikatornia została wybitnie ulepszona.

Radjosłuchacze przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem do wiadomości, że nowa rozgłośnia krakowska została wyposażona tak nowocześnie.

TRWAŁA ONDULACJA

jest dobrze wykonana tylko u znanego specjalisty

STANISŁAWA RYKERA

BATOREGO 14

Włos zostaje kąpany w specjalnym **płynie**, który konserwuje włos tak dalece, iż nie podlega w ciągu okresu odrastania, psuciu się i rozdwajaniu, jak to ma miejsce przy nieumiejętnie wykonanej ondulacji

Ceny bardzo niskie 85

Zaćmienie słońca w r. 1936

W czerwcu 1936 r. można będzie na terenie ZSSR. obserwować całkowite zaćmienie słońca. Obszar, na którym fenomen ten będzie widzialny, liczy 130 klm. szerokości i rozciąga się od brzegów morza Czerwonego aż do brzegów Oceanu Spokojnego poprzez pół nocny Kaukaz i Syberję. Wszystkie obserwatorja astronomiczne wysyłają specjalne ekspedycje w celu poczynienia zdjęć fotograficznych i obserwacyj.

Uparta samobójczyni

W Millau, mieście południowej Francji, wydarzył się ciekawy wypadek. Czterdziestoletnia wdowa, p. Izard postanowiła nieodwołalnie rozstać się z życiem. W tym celu wypiła znaczną ilość eteru i odkręciwszy kurek od gazu, przecięła sobie zapomocą brzytwy żyły u lewej ręki.

Gdy śmierć nie nadchodziła, kobieta założyła sobie sznur na szyję i powiesiła się na lampie. Po chwili jednak sznur pękł udaremniając jej zamiary. Zrozpaczona samobójczyni rzuciła się wówczas z okna trzeciego piętra na ulicę. Teraz znowu druty telefoniczne, na których przez chwilę zawisła, złagodziły uderzenie do tego stopnia, że upadając na bruk desperatka złamała tylko nogę w kostce.

Pani Izard przebywa obecnie w szpitalu, gdzie zapewniają, że stan jej zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Miasto filmowe we Włoszech

W związku z projektem wybudowania pod Rzymem ogromnych zakładów kinematograficznych, odbyła się onegdaj w pałacu weneckim konferencja, w ciągu której architekt Peressutti przedstawił Mussoliniemu plany miasta filmowego. Na konferencji był również obecny minister propagandy Ciano, oraz dyrektor zakładów kinematograficznych „Cinos", poseł Ron coroni.

Według zatwierdzonych przez Mussoliniego planów, miasto ma powstać na peryferjach starego Rzymu i począwszy od ulicy Tuscolana, rozciągnąć się ma na przestrzeni 60 hektarów. W tym roku jeszcze zostanie rozpoczęta budowa trzydziestu ogromnych budynków, przeznaczonych na studja kinematograficzne, wyposażone w najnowsze wynalazki i udoskonalenia, oraz na mieszkania dla artystów i urzędników. Zakłady te, zakrojone na ogromną skalę, będą największemi tego rodzaju zakładami w Europie.

Zatwierdziwszy plany, Mussolini na kazał natychmiastowe rozpoczęcie robót, które będą prowadzone w prawdziwie amerykańskiem tempie. Wiele budowli zostanie oddanych do użytku kinematografji włoskiej jeszcze w roku bieżącym, zaś dzień 21 kwietnia naznaczył Duce, jako ostateczny termin wykończenia miasta filmowego. Jak z powyższego wynika, mimo trudności, z jakiemi walczy obecnie państwo, przemysł włoski nie ustaje na drodze do pełnego rozmachu — rozwoju.

———

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. prenumeratorom zamiejscowym, że w niedzielę i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Dziennik Polski" w godz. od 9 do 11 rano.

Bryła złota wagi 13 kg.

Według doniesień prasy sowieckiej, brygada pracy na kosobrodskim odcinku uralskich łożysk złota znalazła olbrzymią bryłę złota, ważącą 13 kg. 787 gramów. Zdarzenie to wzbudziło wielkie zainteresowanie, a kierownik „Glawzołota" Serebrowskij wyraził się następująco:

„Jest to bezsprzecznie wielkie zdarzenie. Niemal przed stu laty, w roku 1842, rolnik Nikifor Sitkin znalazł w rejonie miajskim na Uralu południowym bryłę złota, ważącą 24 kg. Tamże w rejonie kaszajewskim w roku 1882 znaleziono bryłę złota, ważącą przeszło 16 kg. i co do wielkości zajmowała drugie miejsce. Do tej kolekcji wielkich brył złota znalezionych na Uralu dołączyć należy bryłę ważącą 13.5 kg., znalezioną przed kilku dziesiątkami lat na Syberji. Bryła znaleziona przez Palceva — tak nazywa się robotnik, który bryłę znalazł — zajmuie zatem trzecie miejsce"

Wiadomości bieżące

4 stycznia 1936

Sobota

Eugenjusza m.

Jutro: Telesfora m.

Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·36

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.
TEATR WIELKI.

Sobota, 4 stycznia, godz. 8 wiecz. Ab. 6. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

Niedziela, 5 stycznia, godz. 3.30 popoł. ceny najniższe „Awantura w Raju".

Godz. 8 wiecz. Ab. 6. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 4 stycznia nieczynny.
Niedziela 5 stycznia nieczynny

———

CYGANERJA

Five O'cloki w czwartki i soboty od 7—9 zł. 1·—

25 **w niedziele od 5—8 zł. 2·—**

———

KINOTEATRY

ADRJA: „Szmuklerzy amerykańscy",
APOLLO: „Dodek na froncie".
ATLANTIC: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą.
CASINO: „Anna Karenina" Greta Garbo.
CHIMERA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Młode orły" i rewja „Kochajmy się — ściskajmy się".
GRAŻYNA: „Epizod".
KOPERNIK: „Wesoła rozwódka i mecz Max Bauer i Joe Louis.
MARYSIEŃKA: „Napad na Kongo".
MIRAŻ: „Bal w Savoyu".
MUZA: „Tyś mój cały świat
PALACE: „Manewry miłosne" (Halama, Mankiewiczówna, Zimińska, Żabczyński, Sielański).
PAN: „Sequoia".
PAX: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo i aktualności.
STYLOWY: „Roześmiane oczy" oraz rewja.
ŚWIT: „Cesarzowa i ja" z Lilianą Harvey.
TĘCZA: „Wesoła wdówka" oraz Chór rosyjski i bałałajki.
TON: „Tyś mój cały świat".
UCIECHA: „Cowboy miljonerem" i rewja.

———

TELEFONY WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".

Z dniem dzisiejszym nastąpiła następująca zmiana w telefonach Wydawnictwa „Dziennika Polskiego":

telefony Redakcji „Dziennika Polskiego": 262-42, 262-43;

telefon Administracji „Dziennika Polskiego": 274-44;

telefon kantoru ogłoszeń „Dziennika Polskiego": 240-42.

W sprawach zatem redakcyjnych należy dzwonić wyłącznie na telefon 262-42 lub 262-43.

W sprawach administracyjnych należy dzwonić wyłącznie na telefon 274-44.

W sprawach prenumeraty lub ogłoszeń dzwonić należy wyłącznie na telefon 240-42.

———

— **TEATR WIELKI.** Dziś w sobotę, dnia 4 b. m. o godz. 8-mej wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu" wspaniała operetka Pawła Abrahama. Niezwykle bogata wystawa. Piękne tańce. Liczne wstawki. Chór Esbena. Już tylko krótki czas będą mogli Lwowianie oglądać „Przygodę w Grand Hotelu", gdyż musi ustąpić miejsca nowej sztuce.

— **TEATR ROZMAITOŚCI.** Nieczynny. Prawdopodobnie już w najbliższym tygodniu odbędzie się premjera komedjo Oscara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermare". W roli głównej wystąpi jedna z największych artystek polskich Orena Solska.

— **NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM.** Termin najbliższej premjery w Teatrze Wielkim nie został jeszcze wyznaczony. Na scenę wejdzie jedna z najwspanialszych komedji Bernarda Shaw — „Major Barbara" w czołowej obsadzie.

———

— **„KLUCZ DO ŚWIATA" SŁUCHOWISKO DLA DZIECI.** „Klucz do świata" — słuchowisko oparte na noweli Jerzego Ostrowskiego w opracowaniu radjofonicznem Małgorzaty Sterbówny, przedstawi dzieciom w barwnych obrazach młodość Tomasza Edisona, trudności, z jakiemi się borykał ten wielki wynalazca i sposoby, jakimi łamał dziwną niechęć ludzką do swych genjalnych wynalazków. Poznamy się z Edisonem, jako drukarzem, tragarzem, telegrafistą, gazeciarzem i t. d. — Słuchowisko to nadane będzie 4. stycznia o godz. 18.00. Reżyseruje Ada Artzt.

———

— **WYSTAWA OBRONY LWOWA** otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

———

— **Z „GWIAZDY".** Wydział Stowarzyszenia urządza dla swych członków i Ich Rodzin Wspólny Opłatek w sobotę, dnia 4. stycznia 1936, we własnej sali. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Prosimy o jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

———

— **ODWOŁANE POCIĄGI NARCIARSKIE.** Dyrekcja Okr. Kolei Państw. we Lwowie zawiadamia, że w związku z niekorzystnemi warunkami śnieżnemi odwołuje się następujące pociągi narciarskie w dniach 5 i 6 b. m.

1) Dnia 5 i 6 b. m. między Lwowem i Ławocznem pociąg Nr. 1735 (Lwów odejście 6.50, Ławoczne przyjście 9.47), oraz z powrotem pociąg Nr. 1712 A (Ławoczne odejście 15.49, Lwów przyjście 21.21) oraz między Przemyślem i Siankami pociąg Nr. 2119 (Przemyśl odejście 6.03, Sianki przyjście 10.09) i z powrotem pociąg Nr. 21.20 (Sianki odejście 20.40, Przemyśl przyjście 0.18).

2) Dnia 5 b. m. między Stryjem i Ławocznem pociąg Nr. 1737 (Stryj odejście 6.05, Ławoczne przyjście 7.50).

Ponadto odwołuje się następujące wagony bezpośrednie:

a) Warszawa Rozlucz — Sianki, 2 i 3 klasy w pociągach Nr. 101/2119 z Warszawy 4 b. m. odejście 23.05, Sianki przyjście 10.09 i z powrotem w pociągach Nr. 2120/102 z Sianek 6. stycznia b. r. odejście 20.40, Warszawa przyjście 7.34.

b) Warszawa — Sławsko — Ławoczne, 3 klasy z miejscami do leżenia, w pociągach Nr. 901/1715/1737 z Warszawy 4-go stycznia b. r. odejście 15.30, Ławoczne przyjście 7.50 i z powrotem w pociągach Nr. 1712 A/102 z Ławocznego 6. stycznia b. r. odejście 15.49, Warszawa przyjście 7.34.

———

— **ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZW. PODOFICERÓW REZERWY R. P.** we Lwowie, zawiadamia, że we wtorek, dnia 7 b. m. wygłosi kol. Mudry Michał, komendant Okręgu O. Z. P. R. Lwów, w lokalu Związkowym przy ul. Kurkowej 12 — odczyt p. t. „Zagadnienia nowej kwietniowej konstytucji". — Początek o godzinie 19.30. — Goście mile widziani

— **BACZNOŚĆ EMERYCI!** W wykonaniu zlecenia ogólnego Wiecu emerytów Lwowskich z dnia 12. grudnia 1935 wysłaliśmy uchwaloną rezolucję do Zw. Polskich Zrzeszeń emerytalnych w Warszawie, dokąd identyczne rezolucje napływają z całego kraju.

Prezydjum wiecu interwenjowało osobiście u lwowskich Posłów i Senatorów, wręczając tymże odnośną rezolucję wraz z prośbą o poparcie na terenie sejmowym, przyczem otrzymaliśmy zapewnienienie gorącego zajęcia się naszą sprawą.

Wywalczenie nowelizacji dekretu emerytalnego będzie wymagało jeszcze dużo starań i ciężkich zabiegów, których korzystny wynik zależy wyłącznie od solidarnej i spoistej organizacji wszystkich emerytów. Tłumne przystąpienie emerytów do organizacyj zawodowych jest konieczne. Wpisujcie się więc do Polskiego Towarzystwa emerytowanych pracowników Państwowych ich wdów i sierót we Lwowie ul. Piłsudskiego Nr. 11.

———

Jak więźniowie opuszczali „Brygidki"?

(a). Pomimo, iż niemal do ostatniej chwili pokrywano tajemnicą termin wypuszczania na wolność tych więźniów, których objęła ostatnio amnestja, już od wczesnych godzin południowych ul. Kazimierza Wielkiego przedstawiała niecodzienny wygląd.

Na chodnikach po obu stronach jezdni gromadzić się poczęły tłumy, wśród nich przedewszystkiem rodziny tych, którzy za parę chwil mieli opuścić mury więzienne. Wśród tych tłumów zauważyć było można duże zastępy ze świata przestępczego, którego członkowie przybyli, by witać swych towarzyszy z pod znaku wytrycha, łomu, czy raka kasiarskiego. I widać było, iż za zbliżeniem się wywiadowcy, tu i ówdzie odpływali w boczne ulice ci, którzy na swej drodze nieradzi widzą funkcjonarjusza władzy policyjnej.

Wzrok tłumów utkwiony w więziennej bramie. Wśród tłumów, oczekujących na jej otwarcie się, sprawny porządek sprawuje oddział posterunkowych, brzegiem jezdni przejeżdżają konni posterunkowi.

Stoimy w pobliżu bramy i obserwujemy ów nastrój oczekiwania. Jeden z wywiadowców zwraca uwagę sprawozdawcy na stojących obok przystanku tramwajowego dwu młodych, elegancko ubranych osobników...

— „To dwaj niebezpieczni kasiarze stanęli obok przystanku, aby w ten sposób pod pozorem oczekiwania na wóz tramwajowy, w spokoju oczekiwać otwarcia się bramy, z której wyjdzie ich serdeczny towarzysz, pracujący z nimi w trójkę.

Gentlemani z pod znaku świdra i nożyc kasiarskich, gdy na nich spoczęło oko wywiadowcy, odwrócili się niechętnie i udawali żywe zainteresowanie się rozmową.

Na brzegu chodnika stoi jakaś wynędzniała kobiecina, którą od czasu do czasu zapytuje mała dziewczynka: „...a kiedy już tato wyjdzie?!"... — Tłum, stojący zwartą linją wzdłuż chodników, zwraca uwagę przechodniów, którzy pytają o przyczynę takiego ożywienia się ulicy o południowej porze. Do wywiadowcy podchodzi jakiś stary żyd i pyta:

— „Wypuszczaja więźniów!" — pada odpowiedź...

— „Ojoj, co to będzie — mówi — wczoraj nie wypuszczali więźniów, a w biały dzień włamali się do mego magazynu i skradli towarów za 300 zł.! Co to będzie teraz!"...

Wtem z załomu ul. Karnej wyłania się duży, zielony samochód więzienny, który szybko podąża w ul. Gródecką, by zajechać przed główny dworzec i wysadzić pierwszych, zwolnionych więźniów, odjeżdżających pociągiem do swych miejsc zamieszkania.

Około południa opuszcza mury więzienne pierwszy zwolniony więzień. Młody człowiek, dostatnio ubrany, spuścił oczy ku ziemi przed tłumem i szybko podąża ku śródmieściu. Niebawem pada o nim informacja:

— „Tońko! Niebezpieczny „torebkarz" — ma sporo napadów ulicznych na swem sumieniu. Czy zawróci ze zbrodniczej drogi, czy dalej nią pójdzie...

I od tej chwili w odstępach kilku do kilkunastu minut brama otwiera się i jeden więzień po drugim stawia pierwsze kroki na wolności. Jeden wychodzi z tłumoczkiem w ręku, drugi niesie nową walizkę, trzeci duży, papierem pokryty pakiet, to znów kobieta jakaś starsza kobiałkę dźwiga ciężką itd.

Wypuszczanie więźniów połączone było z rozmaitemi formalnościami w kancelarji więziennej, to też dłużą się chwile, zanim otworzy się bramna czeluść „brygidkowych" murów. Tu i ówdzie około amnestjowanych więźniów skupia się zaraz wypływająca z tłumu gromadka krewnych czy znajomych i szybko wśród ożywionej rozmowy znika z przywróconym na łono rodziny w bocznej ulicy.

W pewnej chwili wyszedł z bramy starszy człowiek, przystanął na chwilę, poczem przeżegnał się. T... pewnie pozostawił poza bramą przestępcze swe uczynki i pójdzie niewątpliwie prawą drogą w nowej fazie swego życia.

Godzinami tymczasem trwał tłum w oczekiwaniu i za każdem rozwarciem się bramy topniał i odpływał. Amnestją objęci więźniowie opuścili mury więzienne, czy od ich widma stronić będą — najbliższa okaże przyszłość.

* * *

Ag. Wschód donosi: Prokuratorzy Sądów okręgowych na terenie województw południowo-wschodnich rozpoczęli wczoraj zwalnianie więźniów, korzystających z amnestji. Ponieważ intencją władz nadzorczych było, aby wszyscy więźniowie zostali dokładnie poinformowani o szczegółach ustawy amnestyjnej, a w szczególności kto i w jakich korzysta z amnestji, w szeregu zakładów więziennych zarządy pod kierunkiem prokuratorów więziennych zarządziły zbiórkę więźniów, aby poinformować ich gremjelnie o korzyściach ustawy amnestyjnej, względnie kto i z jakich powodów ustawowych z amnestji nie korzysta.

Wczoraj od wczesnego rana zarządy więzienne na całym terenie Małopolski Wschodniej przystąpiły do zwalniania amnestjowanych. Na podstawie informacyj, nadchodzących z prowincji, dowiadujemy się, że zwalnianie więźniów amnestjowanych odbywa się bardzo sprawnie, dzięki przygotowaniom, jakie zostały już wcześnie poczynione przez ułożenie rejestru i ustalanie nazwisk osób, korzystających z amnestji.

* * *

We Lwowie zwalnianie więźniów nastąpiło wczoraj o godzinie 10 rano. Naczelnik więzienia p. Pawlik, wykonując zlecenie prokuratora Sądu okręgowego dr. Chirowskiego, przygotował wykaz osób, korzystających z amnestji, oraz zarządził na godzinę 10 rano zbiórkę więźniów po dwóch z każdej celi, tak mężczyzny, jak też kobiet w świetlicy zakładu więziennego. Tu przybyli wiceprokuratorzy Sądu okręgowego pp. Epler i Łaszkiewicz w towarzystwie naczelnika więzienia p. Pawlika.

Po odczytaniu ustawy amnestyjnej, prokurator poinformował więźniów o zasadach i szczegółach ustawy amnestyjnej, oraz udzielił zebranym więźniom bliższych informacyj w kwestjach, odnośnie do których mogą więzniowie korzystać z amnestji. We Lwowie na podstawie amnestji zwolnionych będzie około 250 więźniów.

DZIŚ OTWARCIE! **DZIŚ OTWARCIE!**

DANCINGU VARIETE CASINO DE PARIS LWÓW REJTANA 3.

pod dyr. A. SONNEGO

RENOMOWANY ZESPÓŁ JAZZBANDOWY STANISŁAWA WOPALIŃSKIEGO i JERZEGO ŻAKA

W programie wystąpią: DUET DIAMONT, KRYSTA VALDI, VALLY COLLIN, IRENA GOŁĘBIOWSKA

Ceny znacznie zniżone

Dziś sobota o godz. 7 — 9·30 DANCING z PEŁNYM PROGRAMEM

POCZĄTEK DANCINGU WIECZORNEGO O GODZ. 10-tej WIECZ.

PYJAMY FLANELOWE

najnowsze w pasy, damskie i męskie zł. 6·50—8·90, dziecinne zł. 4·30, bonżurki męskie, wytworne zł. 9·80—10·90, najmodniejsze koszule smokingowe na rok 1936 zł. 7·90 oraz wszelką bieliznę damską i dziecinną za bezcen

Fabryka bielizny **„ASTRA"**

Lwów, Sykstuska 2. 36

———

Ostatnie wiadomości z miasta

WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Do sklepu z towarami kolonialnymi Sprincy Zucker przy ul. Łaziennej l. 30 włamali się wczoraj wieczorem złodzieje i skradli 20 kg herbaty i 9 kg kawy, łącznej wartości 400 zł. Sprawcy spłoszeni i ścigani porzucili cały łup na ul. Bożniczej i zbiegli. W niedługim czasie później pod zarzutem tego włamania przytrzymany został jeden ze sprawców, Antoni Chamuk (ul. Wesoła l. 3)

ZALEDWIE SKRADLI, JUŻ ZNALAZŁA SIĘ PASERKA

(a) Wieczorem nieznany sprawca skradł z wozu na ul. Rzeźnickiej na szkodę Katarzyny Karpowej z Budomierzą, w powiecie lubaczowskim, walizę z rzeczami. W niedługim czasie potem wywiadowca przytrzymał na pl. Solskim znaną paserkę, Polę Fried mann, która zdołała już nabyć od złodzieja skradzioną przez niego walizę. Naturalnie paserka znalazła się za kratkami.

OPIEKUN KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

(a). Do władz policyjnych zwróciła się w dniu wczorajszym o interwencję w sprawie swej książeczki oszczędnościowej niejaka Zofja Sanicka, licząca 23 lat, pozostająca w służbie przy ul. Żółkiewskiej l. 137. Oszczędnościową swą książeczkę, opiewającą na 470 zł., oddała ona w opiekę Michałowi Ilkowowi, dozorcy kamienicy nr. 2 przy ul. Słowackiego, a gdy za radą znajomych postanowiła ją odebrać, Ilków odmawia wydania książeczki, utrzymując, że jest jej opiekunem, wobec czego dysponować może pieniądzmi. Służąca złożyła przeciw Ilkowowi doniesienie do policji.

LIKWIDACJA STOWARZYSZEŃ.

Na polecenie lwowskiego Urzędu wojew. rozwiązało starostwo przemyskie 53 stowarzyszeń, zpowodu nieprzejawiania działalności, niezwoływania walnych zgromadzeń względnie braku odpowiedniej ilości członków.

Pogoda wczoraj i dziś

Stan pogody w Polsce wczoraj o godzinie 14-tej: Obszar ciśnienia niskiego, ciągnący się od Atlantyku poprzez Francję, Anglję, Niemcy, państwa bałtyckie aż do północnego Oceanu Lodowatego z jednej a obszar wyżowy, zalegający Europę południowo-wschodnią, z drugiej strony, powodują, że nad Polskę w dalszym ciągu z wiatrami południowemi napływają stosunkowo bardzo ciepłe masy powietrza. Wskutek powyższego dziś w godzinach popołudniowych jedynie w Wileńskiem i na Polesiu było chmurno, pozatem panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanem, a temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. w Wilnie i Suwałkach, 4 st. w Gdyni, Grodnie, Tarnopolu i Białymstoku, 5 st. w Pińsku i Lwowie, 6 st. w Grudziądzu, Poznaniu, Warszawie, Brześciu nad Bugiem, Łucku i Zaleszczykach, 7 st. w Kaliszu, 8 st. w Łodzi, Lublinie, Kielcach, Krakowie i Zakopanem, 9 st. w Katowicach i Przemyślu, a 12 st. w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 3 stycznia r. b.: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku najpierw dość pogodnie, potem począwszy od dzielnic zachodnich stopniowy wzrost zachmurzenia. W dalszym ciągu dość ciepło. Początkowo słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w Tatrach i Beskidach zachodnich — halny

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski“ jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Czy stworzyć dom noclegowy we Lwowie?

(—) Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej sporo czasu i wiele szczerego zainteresowania poświęcono zagadnieniu bezrobocia i związanej z tem sprawie bezdomności w naszem mieście.

Jak już raz podkreśliliśmy, tegoroczne nasilenie bezrobocia we Lwowie ocenić należy na około 30.000 osób w świecie pracowników fizycznych, a około 5.000 osób w świecie pracowników umysłowych. Razem około 35.000 osób dotknęła klęska bezrobocia w samym tylko Lwowie.

Uwzględniając, że każda rodzina składa się przeciętnie z 3 osób, przyjąć możemy, że pod obuchem bezrobocia znajduje się obecnie 105.000 osób, czyli że co trzecia niemal osoba we Lwowie całkowicie lub częściowo cierpi z powodu tej klęski.

Nie twierdzimy, że w kierunku złagodzenia tego nieszczęścia nic się we Lwowie nie robi. Przeciwnie — w miarę możności robi się wiele. I akcja komitetu „Funduszu Pracy“, i troskliwość organizacyj charytatywnych wzięły sobie nędzę naszych współobywateli szczerze do serca i bylibyśmy nader lekkomyślni, gdybyśmy nad ich pracą przeszli obojętnie do porządku dziennego.

A jednak — wszystko to jest mało. i o jakimś większym rozpędzie pomocy w tej chwili mówić nie można. Fundusze miasta są wyczerpane, sięgnięcie po inne źródła miejskie, wobec grozy deficytu jest niewskazane, stąd też pomoc dla bezrobotnych ma w swej głównej formie raczej charakter doraźny.

Niezupełność i niedomogi tej akcji zrozumieli ostatnio członkowie Rady Miejskiej, którzy zgłosili szereg wniosków, a między innemi powołanie do życia komitetu: „Obywatelskiej Pomocy Zimowej“. Celem uzyskania funduszów na pomoc doraźną wezwali wnioskodawcy czołowych obywateli Lwowa do urządzenia szeregu zbiórek ulicznych na rzecz dotkniętych nieszczęściem bezrobocia.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się długa, żywa dyskusja, w czasie której szereg mówców z p. Muellerową i rekt. Seifertem na czele rozwinął przed Radą nędzę, w jakiej żyją nasi współobywatele. Zanotowano więc zjawiska ziemianek przy ul. Tarnowskiego, na Górze Stracenia, pod Piaskową Górą, na Cmentarzu Stryjskim i t. d.

Nie wdajemy się w szczegóły opisywania warunków, w jakich żyją ci „jaskiniowcy“. Wołamy tylko, że ostatni czas do przyjścia im z pomocą. U wrót nędzy bowiem czai się obok głodu, chłodu, bezdomności, braku łachmana na grzbiecie i choroby — jej groźny doradca, którego nam lekceważyć nie wolno, a którego podszepty tak często znajdują swe echa w salach sądowych bądź to pod formą oskarżeń o działalność antypaństwową, bądź też w szacie oskarżeń o zbrodnie kradzieży, rabunku, a często i zabójstwa. Ileż skutków nędzy notują stoły prosekcyjne naszej medycyny sądowej?

Przy sposobności omawiania zagadnienia bezdomności we Lwowie zwróciliśmy uwagę na to, że w mieście nas szem około 1.000 osób przepędza noc bez dachu, lub w takich warunkach, które nie można nazwać nocowaniem. Starcy, młodzi, dzieci, mężczyźni, kobiety... tulą się w nocy gdzie mogą, a najszczęśliwsi są, gdy stróż bezpieczeństwa osadzi ich za włóczęgostwo w celi więziennej.

I w tej właśnie sytuacji pomyśleć należy o domu noclegowym we Lwowie. Na posiedzeniu Rady wskazano na skutki niemoralności, któreby za sobą wlókł taki zbiorowy lokal, zorganizowany na wzór „Cyrku“ w Warszawie.

Nie wiemy o co chodzi — zwłaszcza, że wszystko jest w naszej mocy, by nie dopuścić do inwazji prądów niemoralności. Wszak można urządzić osobno pawilon kobiecy, osobno męski, osobno dziecięcy. Mamy bowiem na myśli któryś z objektów fabrycznych, obecnie stojących pustką. Takich objektów we Lwowie z „Gafotą“ na czele jest kilkanaście. Chodzi tylko o jaką taką adaptację. Jest faktem, że w tej chwili o budowie baraków marzyć nie można — może z wiosną odezwiemy się do ofiarności „Przemysłu Drzewnego“, do „Lasów Państwowych“, do właściciel cegielń, by dopomogły gminie doraźnie do zbudowania we Lwowie wielkiego baraku — w tej chwili jednak setki bezdomnych nie mają dachu nad głową i wyszukanie domu noclegowego staje się sprawą piekącą.

Wierzymy, że prezydent Drojanowski tej sprawy nie spuści z oka.

Telegramy z ostatniej chwili

Prezydent Hiszpanji stanie przed Trybunałem stanu?

Madryt, 2. 1. (PAT) Grupa deputowanych monarchistów wystąpiła z wnioskiem otwarcia dyskusji w sprawie postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Gwarancyj Konstytucyjnych prezydenta republiki, prezesa rady ministrów i pozostałych członków gabinetu.

Gil Robles, przywódca akcji ludowej, podpisał wniosek monarchistów, dotyczący premjera i ministrów, natomiast odmówił podpisania wniosku, dotyczącego prezydenta Hiszpanji.

Postawienie w stan oskarżenia prezydenta republiki hiszpańskiej może nastąpić jedynie na mocy decyzji Kortezów, zapadłej większością trzech piątych ogólnej liczby deputowanych.

Armja abisyńska kontynuuje marsz na Makalle

Warszawa, 2. 1. (PAT) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 2 stycznia b. r.:

Według informacyj abisyńskich przednie straże włoskie wycofują się z pozycyj, jakie zajmowały na południe, na wschód i na zachód od Makalle. W kierunku Makalle posuwają się z południowego wschodu wojska rasa Mulugeta.

Oddział gwardji cesarskiej, podążający w kierunku północnym z Dessie został zaatakowany przez samoloty włoskie, które rzucały bomby zapalające. Atak ten jednakże nie wyrządził żadnych strat w szeregach abisyńskich. Armja rasa Mulugety w ostatnich dniach została wzmocniona posiłkami, które przyprowadził z południa Fitaurari Germa, kuzyn cesarza. Posiłki te przewyższają rzekomo 12 tysięcy żołnierzy.

Oficjalny komunikat abisyński ogłoszony w Dessie donosi o strąceniu w pobliżu Makalle samolotu włoskiego. Dwóch lotników włoskich zginęło.

Według drugiego komunikatu, wydanego w Dessie dzisiaj popołudniu, dwa samoloty włoskie, unoszące się na nieznacznej wysokości ostrzeliwały z karabinów maszynowych mieszkańców wioski Kebtia z prowincji Wolkait w północno-zachodniej Abisynji. Wieśniacy odpowiedzieli ogniem karabinowym, strącając jeden z samolotów. Załoga złożona z 4 osób zginęła.

NIEMA ZABITYCH SZWEDÓW

Rzym, 2. 1. (PAT) W związku z bombardowaniem na froncie somalijskim przez lotników włoskich namiotów szwedzkiego Czerwonego Krzyża, ministerstwo prasy ogłasza następujące wyjaśnienie:

Ofiarami bombardowania jest 2-ch rannych Szwedów, niema natomiast zabitych. Wobec tego, że nieprzyjaciel ustawia często szpitali swe namioty wojskowe, jest rzeczą niesłychanie trudną dla lotników rozróżnienie pod czas bombardowania namiotów wojennych od namiotów Czerwonego Krzyża.

Sztokholm, 2. 1. (PAT) Szwedzka agencja telegraficzna komunikuje: Dzisiaj popołudniu odbyło się zebranie zarządu szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem brata króla szwedzkiego księcia Karola.

Książę Karol wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział, że ostatnie wiadomości wskazują, iż personal szwedzki odniósł mniejsze straty, niż pierwotnie przypuszczano. Nie zmniejsza to jednak strasznej odpowiedzialności, jaka spada na napastnika.

Konferencje insp. Klotta na Śląsku

Katowice, 2. 1. (PAT) Wojewoda śląski dr. Grażyński odbył dziś dłuższą konferencję z bawiącym na Śląsku głównym inspektorem pracy Klottem na temat całokształtu stosunków gospodarczych i społecznych na Śląsku.

Katowice, 2. 1. (PAT) Główny inspektor pracy Klott, który przebywa obecnie na Śląsku, odbył konferencję z przedstawicielami pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego. Była to rozmowa wstępna o charakterze informacyjnym, po której w dniach najbliższych odbędzie się dalsza konferencja, poświęcona szczegółowemu omówieniu poruszonych dziś ogólnie zagadnień, jak sprawa wypowiedzenia umowy taryfowej w górnictwie, zagadnienie urlopów turnusowych i in.

HELGOLAND ZNÓW UFORTYFIKOWANY

Paryż, 2. 1. (PAT) Berliński korespondent „La Libertee“ donosi, iż wyspa Helgoland, która odgrywała ważną rolę przed wielką wojną, obecnie została ponownie ufortyfikowana tak, aby mogła służyć nietylko za bazę morską dla okrętów wojennych, ale także i dla hydroplanów. Helgoland został teraz zaopatrzony w artylerję przybrzeżną, która składa się z dalekonośnych dział oraz dział przeciwlotniczych.

NIEMCY BĘDĄ EKSPORTOWAĆ BROŃ DO ZSSR

Paryż, 2. 1. (PAT) Berliński korespondent „Information“ donosi, iż rząd niemiecki zniósł zakaz wywozu materjału wojennego do Rosji sowieckiej.

Zarządzenie to pozostaje w związku z wielką kampanją, jaką przygotowuje niemiecki przemysł zbrojeniowy celem powiększenia z wiosną swego eksportu.

Korespondent zaznacza, iż powyższe wysiłki niemieckiego przemysłu wojennego kierowane są przedewszystkiem koniecznościami gospodarczemi, przemysł ten bowiem musi zmniejszyć swoją produkcję ze względu na sytuację finansową Rzeszy, która nie pozwala na prowadzenie w roku 1936 dotychczasowego tempa zbrojeń.

ZE SPORTU

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa dalsze mecze w rundzie finał. o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. w Poznaniu Warta - Skoda, a w Łodzi IKP - IKB Swietochiowice.

W programach obu meczów odbeda sie nastepujace walki: Warta - Skoda.

W wadze muszej Koziolek — Fusani, w koguciej Sobkowiak — Czortek, w piórkowej Rogalski — Kozłowski, w lekkiej — Kajnar — Bakowski, w półśredniej Sipiński — Seweryniak, w średniej Kryszyna — Matuszewski, w półciężkiej Szmura — Pisarski, w cieżkiej — Pilat — Garstecki.

W ringu sędziować będzie p. Żmudziński.

Program meczu łódzkiego IKP - IKB:

W wadze muszej Szwed — lub Popielaty — Mrożek, w koguciej Bartnik — Jarzabek, w piórkowej Spodenkiewicz — Pinta, w lekkiej Woźniakiewicz — Nawa, w półśredniej Taborek — Świrk, w średniej Chmielewski — Piecha, w półcieżkiej Pietrzak Rzezik, wreszcie w cieżkiej — Wurm — Langer.

Raid narciarski wzdłuż Karpat

(m.) W dniach 19 — 29 lutego odbedzie sie 5-ty raid kolejowo - narciarski wzdłuż Karpat, organizowany przez Tow. Krzewienia Narciarstwa w Krakowie wspólnie z Liga Popierania Turystyki.

Pociag rajdowy wyjeżdża z Krakowa 19 lutego wieczorem, przyczem dojazd do Krakowa pociagiem pospiesznym II klasy jest pezpłatny.

W dniach 20 i 21 lutego pociag zatrzyma sie w Worochcie, skad w 3 grupach uczestnicy raidu udadza sie na Czarnohore. 22 lutego w Sławsku — wycieczki na Trościan, Wysoki Wierch, Ilze. W Krynicy — 23 i 24 lutego, wycieczka na Jaworzyne i bieg n asprawność. — W Zakopanem — 25 i 26 lutego wycieczki w Tatry, 28 lutego — Wisła z wycieczka na Barania Góre. Powrót pociagiem do Krakowa — 29 lutego rano, poczem — zwiedzanie Krakowa.

Dla uczestników raidu — myśliwych przewidziane sa dwa polowania w lasach państwowych — we wschodnich Karpatach i pod Krakowem.

P. Z. P. N. przeciwko brutalności na boiskach

Zarzad PZPN zamierza zgłosić na walne zgromadzenie szereg wniosków, zmierzających do wytepienia brutalności na boiskach. M. in. mówi sie naprzykład o tem, aby dyskwalifikacja obowiazywała już na nastepnym meczu, a nie jak obecnie po dwu tygodniach, o usunięciu wszelkich zawieszeń kar ex praesidio oraz o uprawnieniu zarzadu PZPN-u do zamykania boisk na których zdarzać sie beda awantury. Sprawa ewentualnego zniesienia autonomii sedziowskiej, która bedzie znów głównym punktem debat PZPN i okregów, rozpatrywana bedzie prawdopodobnie w tym roku w znacznie spokojniejszej atmosferze. — Wpłynie na to przedewszystkiem stanowisko sedziów, z których wielu jest zdecydowanych nagiać sie do nowego porzadku.

ECHA BURZLIWEGO MECZU Z W. E. V.

Nastepstwem incydentów, zaszłych na meczu Śląski K. H. — Wiener S. V. było szereg kontuzji graczy obu zespołów. — Marchewczyk został raniony w głowe przy zderzeniu z wiedeńskim obrońca Vojtem, który przy upadku doznał przebicia czoła. Śledztwo w sprawie zajść przeprowadzić ma Śląski Zwiazek Hokeja na Lodzie.

WARTA GRAĆ BĘDZIE W BERLINIE.

Drużyna piłkarska poznańskiej Warty, która w środe rozegrała w Bruay zawody z Unja (Bruay) o charakterze treningowym, wyjeżdża do Berlina, gdzie w niedziele 5 b. m. rozegra mecz przeciwko kombinowanemu zespołowi, złożonemu z graczy Blau—Weiss i Tennis—Borussia.

DECYDUJA SIE LOSY PRZYSZŁYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Polski Komitet Olimpijski zbierze sie w przyszłym tygodniu na specjalnem posiedzeniu, poświeconem ustaleniu ostatecznego składu polskiej reprezentacji na zimowe Igrzyska olimpijskie w Garmisch - Partenkirchen w dniach 16—16 lutego. Zgodnie z regulaminem, składy osobowe ekspedycyj winny być przesłane do komitetu organizacyjnego Igrzysk przed 15 stycznia. — Zgłoszenia zasadnicze wysłane zostały w połowie grudnia, według których Polska brać bedzie udział we wszystkich konkurencjach z wyjatkiem łyżwiarskiej jazdy figurowej i bobslejów.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Jedrzejowska jedzie definitywnie do Bremy. Mistrzyni Polski rozegra spotkanie w tenisowych mistrzostwach Niemiec w hali, które odbeda sie w dniach 18—24 b. m. w Bremie. Jedrzejowska wyjeżdża z Warszawy już 15 b. m.

—W Paryżu rozegrano ostatnio miedzynarodowy turniej piłkarski, w finale którego drużyna wegierska Ferencvaros pokonała Vienne 3:2. Na meczu obecni byli piłkarze sowieccy, których kierownik, zachwycony gra wegierskich zawodowców, zaprosił drużyne Ferencvarosi na tournee do Sowietów.

— Mistrzem Francji została drużyna Olympique Lillois przed Racing Club Paris, i R. C. Strassbourg.

— W Nowy Rok w Dreznie rozegrany został mecz piłkarski miedzy drużyna Dresdner SC a Bockay (Wegry), zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 5:1 (2:1).

— W meczu finałowym hokeja lodowego o puhar Spenglera w Davos, medjolańska drużyna Diavoli Rossoneri zremisowała z EHC Davos 2:2. Ponieważ drużyna szwajcarska zrezygnowała z dogrywek, przeto pierwsze miejsce przyznano hokeistom medjolańskim, którzy zdobyli puhar i w roku ub.

— Jugosławia wyśle na Igrzyska olimpijskie Letnie i zimowe łacznie około 400 zawodników.

— Czeski komitet olimpijski zestawił już liste swoich kandydatów olimpijskich w lekkoatletyce. Wszyscy kandydaci wchodza w skład narodowej drużyny czeskiej i zobowiazali się prowadzić starannie przepisany trening.

— Wniach 25 i 26 b m. odbeda sie w Oslo mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. W zawodach przewidziane sa konkurencje kobiece.

— Drużyna akademików hinduskich w hokeju, studjujacych w Londynie, wyjechała do Hannoveru, gdzie rozegrała mecz z HCH Hannover, uzyskujac wynik remisowy 2:2.

Kronika tarnopolska

„WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE". Odegrana sztuka pod tym tytułem przez bawiący w drugie święto Podolsko - Pokucki Teatr objazdowy, przyjęta została przez tarnopolską publiczność naogół z uznaniem. Zespół, który ją wystawiał, grał zupełnie poprawnie. Małe zastrzeżenia tylko co do p. Wasilewskiego, który aczkolwiek zdobywał oklaski przy otwartej kurtynie, to jednak zdaniem naszem trochę za dużo szarżował.

CAŁA DZIELNICA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE! Jak wiadomo dnia 24 ub. m. zdarzył się w Tarnopolu wypadek, który łatwo mógł pociągnąć za sobą pożar całej dzielnicy. Oto skutkiem nieostrożności magazyniera składu nafty i olejów „Karpaty G. Allerhanda, wynikł w tymże składzie mieszczącym się tuż obok plantu kolejowego, pożar spowodowany tylko nieprzestrzeganiem przepisow, jakoteż brakiem odpowiednich urządzeń. Bezpośrednią przyczyną pożaru było wypadnięcie z ręki magazyniera, latarni naftowej, która spadłszy na przesyconą naftą deskę, spowodowała natychmiastowe jej zajęcie się. Wprawdzie tak magazynier, jak i znajdujący się tam jeszcze robotnik Michalczyszyn, usiłowali stłumić ogień, starając się odizolować wszelki dopływ powietrza, to jednak dopiero przybyła straż pożarna zdołała go ugasić, wyciągając palącą się deskę. Na miejscu po ugaszeniu ognia ustalono braki w urządzeniu magazynu, jakoteż zwrócono uwagę na położenie składu. Zaniepokojona opinja naszego miasta domaga się od kompetentnych władz zajęcia się tą sprawą, celem zapobiegnięcia w przyszłości podobnemu wypadkowi. A i władze kolejowe winny w sprawę tę wejrzeć.

GWIAZDKA DLA NAJUBOŻSZEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dn. 21 ub. m. urządził Komitet Rodz. szkoły im. św. Kazimierza gwiazdkę dla najuboższej dziatwy. Wieczór który pozostawił niezatarte wspomnienia nietylko w sercach młodzieży, ale i starszych uczestników tejże uroczystości, zaszczycił swoją obecnością prezydent miasta poseł Widacki. Przed rzęsiście oświetloną choinką śpiewała dziatwa staropolskie kolendy, oraz odegrała szereg ludowych obrazków. Oprócz żywności i łakoci rozdano między młodzież 40 par obuwia i 33 płaszczy zimowych. Na zakończenie odbyła się wspólna wieczerza, w której wzięło udział około 150 dzieci.

JAKIEM PRAWEM? Dnia 26 ub. m. urządził tarnopolski oddział Związku Żyd. Uczestników Walk o Niepodległość, dancing, który się odbył w salach kawiarni „Polonja". Na rozesłanych po mieście zaproszeniach, znajdowała się po lewej stronie odbitka odznaki związkowej: Orzeł polski wspierający się na sześcioramiennej gwieździe żydowskiej. Chcielibyśmy wiedzieć, jakiem prawem względnie reskryptem min. pozwolono Żydom używać takiego znaku?

NIEDZIELNE UNIWERSYTETY LUDOWE. Jak wiadomo akcja mająca na celu podniesienie kultury wsi polskiej zapomocą Niedz. Uniw. Ludowych przybiera coraz bardziej na sile. Tworzy się je tu i ówdzie, a wszędzie jest b. wiele trudności. Najważniejsze, to brak fachowych sił wykładowych. Dotąd bowiem pracowało na tem polu jedynie nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych. To też z radością powitać należy fakt przyjęcia funkcji wykładowców przez paru ziemian z p. Olkesandrem Fedorowiczem na czele. Ludzie ci są tem bardziej pożądani, że łączą z fachowem wykształceniem także doświadczenie, którego trudno znów wymagać od nauczycielstwa.

Godnym zastanowienia jest także fakt zgłoszenia przez tarnopolską Komendę Hufca Harc. czterech profesorów pp. dr. Machalskiego, Czyżewskiego, Gostykę i Przybosia. Fakt wzrastania tej akcji, należy powitać z wielkiem uznaniem, życząc by objęła ona jak najszersze tereny naszych kresów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

PALACE: Mężczyźni wolą mężatki z Joan Crawford.

APOLLO: „Miłostki" według Schnitzlera.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Dziennika Polskiego", jedynego polskiego organu porannego Małopolski Wschodniej we wszystkich kawiarniach, na dworcach kolejowych i u sprzedawców gazet!

Kronika stanisławowska

SKAZANIE CZŁONKÓW OUN. Sąd stanisławowski skazał K. Czornyja na półtora roku więzienia i I. Szlachtycza na dwa lata więzienia, za organizowanie sabotaży i działalność antypaństwową. Obaj oskarżeni byli członkami OUN.

ŚWIĄTECZNE ŻNIWO. W pierwszym dniu Bożego Narodzenia policja aresztowała na terenie naszego miasta 10 złodzieji w związku z popełnionemi kradzieżami.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1915. W czasie od 2. do 4. stycznia br. zostaną wyłożone spisy poborowych rocznika 1915 w Wydz. administracyjnym Zarządu Miejskiego przy ul. Sobieskiego 7. Każdemu pominiętemu w spisie, lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia, lub sprostowania mylnego wpisu.

NIEWIAROWICZ W STANISŁAWOWIE. Znany literat i aktor lwowski p. Roman Niewiarowicz, został uproszony przez dyr. Teatru Pokucko-Podolskiego na gościnne występy w naszem mieście. P. Niewiarowicz objął reżyserję i główną rolę w sztuce „Mecz Małżeński", którą to sztukę zobaczymy wkrótce na scenie naszego teatru. Pozatem zobaczymy p. Niewiarowicza w następnej premjerze komedji muzycznej „Muzyka na ulicy" w reżyserji autora.

Rekord niewdzięczności

Jak donosi prasa północno-amerykańska, prawdziwy szczyt albo rekord niewdzięczności osiągnął policjant, Paul Both, z miasteczka Yonkers, w pobliżu Nowego Jorku.

Both pilnował porządku na szosie pod Yonkers, gdy zaskoczyła go zwałtowna śnieżyca. Smagany wichrem i śniegiem, przemarznięty, z utęsknieniem wyglądał ratunku. Nareszcie zoczył nadjeżdżający samochód, zatrzymał go więc i poprosił kierowcę, aby go odwiózł na stację policyjną.

Kierowca chętnie przystał na to, a widząc, że Both przemarznięty jest do szpiku kości, puścił samochód całym pędem, aby biedak mógł się ogrzać jaknajprędzej. Zaledwie jednak samochód stanął przed drzwiami stacji policyjnej, Both dobył z kieszeni swą książkę służbową i najspokojniej w świecie doręczył osłupiałemu kierowcy mandat karny na 5 dolarów za zbyt szybką jazdę!

Oczywiście, kierowca kary nie zapłacił, musiał więc następnego dnia stanąć przed sędzią policyjnym, który wszakże uznał, że wdzięczność swoją drogą, a przepisy o zbyt szybkiej jeździe swoją i że policjant spełnił tylko swój obowiązek, nakładając karę na swego zbawcę.

A więc „pereat mundus fiat justitia!".

Prasa nowojorska, omawiając ten szczególny wyrok, wyraża nadzieję, że gubernator stanu Nowego Jorku będzie innego zdania.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, DNIA 4 STYCZNIA.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) Parę informacyj. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert orkiestry A. Furmańskiego. 13.00 Zespół Harmonistów Kaczyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert życzeń. 14.30 (Lw.) W Wiedniu — (płyty). 15.00 „Gruba gra" humoreska W. Zaksa. 15.15 „Nasz handel". 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Sekstet Jadwigi Klechniowskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Pieśni w wyk. Aleksandra Bielakowa. 16.30 Skrzynka techniczna. — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka" „Tyniec". — 18.00 (Lw.) Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci „Klucz do świata" pióra Jerzego Ostrowskiego. 18.30 (Lw.) Przegląd wydawnictw. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. — 18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw.) „Mobilizacja oświatowa na ziemiach południowych". 19.10 (Lw.) Zapowiedź progr. na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wieczór kolend". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Audycja noworoczna dla Polaków z zagranicy". 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Spacer po Europie" retransmisje ze stacyj zagranicznych.

OGŁOSZENIA

KUPNO — SPRZEDAŻ

ANTYCZNE MEBELKI
poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 74

FORTEPIANY i pianina używane sprzedaje, wypożycza Kubessa, Rynek 9. 78

4 FOTELIKI, taboret i stolik (bambusowe) okazyjnie do sprzedania. Listy „Dziennik Polski" „30 zł.". 87

LAMPA NAFTOWA mosiężna, wisząca, tanio do sprzedania. Listy „Dziennik Polski" „Za bezcen". 88

APARAT radjowy 4-lampowy do sieci, okazyjnie do sprzedania. Listy do „Dziennika Polskiego" „Niedrogo". 89

OBUWIE ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama**, Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „Jot-Es"). 40

SPRZEDAM urządzenie jadalni w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu. — Listy do Adm. „Dziennika Polskiego" pod „500 zł." 90

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie. Listy z podaniem marki i ceny do „Dziennika Polskiego" „Biuro". 91

ZAKŁAD FRYZJERSKI do sprzedania w mieście powiatowem. Listy do „Dziennika Polskiego" „Duże dochody". 101

FORTEPIAN w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Listy „Dziennik Polski" — „Dobry ton". 100

MIESZKANIA

POKOJU z kuchnią, komfortem, poszukuje jedna osoba, urzędniczka. Listy z podaniem ceny do „Dziennika Polskiego" — „Punktualna". 92

URZĘDNIK państwowy poszukuje 2 pokoji, kuchnia, komfort blisko śródmieścia. Listy i cena do „Dziennika Polskiego" — „Luty". 95

URZĘDNICZKA szuka pokoju z kuchnią, blisko śródmieścia. Listy z podaniem ceny do „Dziennika Polskiego" „Jedna osoba". 103

DO WYNAJĘCIA tanio pokój, kuchnia, park Łyczakowski. Zgłoszenia rano Świderska, Pełczyńska 28. 99

NAUKA — WYCHOWANIE

MAM FORTEPIAN do ćwiczeń. Zgłoszenia Kantor „Dziennika Polskiego" „I. B." 106

WYPOŻYCZĘ pianino na zabawę. Kubessa, Rynek 9, tel. 282-12. 98

FORTEPIANU lekcji udziela konserwatysta na przystępnych warunkach. Zadwórzańska 74. 105

POSAD POSZUKUJĄ

SŁUŻĄCA młoda, zwinna, dobrze gotuje szuka miejsca do małej rodziny. Łaskawe zgłoszenia „Dziennik Polski" „Chętnie na wieś". 94

PANNA z maturą gimnazjalną przyjmie praktykę biurową na b. skromnych warunkach. Listy „Dziennik Polski" „Pisze na maszynie". 102

MATRYMONIALNE

MŁODA panna, szatynka, wysoka, zgrabna, pozna pana inteligentnego na stanowisku w celu matrymonjalnym. Tylko nieanonimowe oferty do Adm. „Dziennika Polskiego" „Oszczędna i gospodarna". 96

URZĘDNIK na dobrej posadzie pozna pannę do lat 30 w celu matrymonjalnym. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Na anonimy nie odpowiadam, tylko poważne oferty proszę kierować do „Dziennika Polskiego" „Idealista". 104

POMOC LEKARSKA

Akuszer-ginekolog-operator
Dr. IGNACY SCHWARZ
przeprowadził się
na ulicę Legjonów 3
nad kinem Palace

SANATORJUM „VITA"
LWÓW, UL. LISTOPADA 22
107 **tel. 273-03 i 277-07**
OBNIŻYŁO o 10%
RYCZAŁTY PORODOWE

DARMO
piękny kalendarzyk kieszonkowy dostaje **KAŻDY** kupujący w PERFUMERJI
S. FEDERA **LWÓW SYKSTUSKA 7.**
FILJA: KOPERNIKA 15a
77 (obok pałacu hr Potockiego)

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony, pokoje kombinacyjne, pokoje męskie skromne i wykwintne, ceny niskie, wyrób pierwszorzędny poleca **Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5** (stolarnia w podwórzu). 73

FUTRA **DAMSKIE, MĘSKIE nowe oraz wszelkie przeróbki**
poleca i wykonuje znana ze solidności Firma
Gustaw RUDEK
Lwów, ulica Sobieskiego 12.
Przechowuję futra przez lato z pełnem zabezpieczeniem. 97

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam TriKolan-Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel. 21

KTO przystąpi do spółki do interesu przemysłowego z gotówką 5.000 zł., niech napisze do „Dziennika Polskiego" „Dobry interes". 93

GEORGES RENIER 4

OTWARTE RAMIONA

NOWELA, TŁUM. M. O.

(Dokończenie).

Siedział wciąż przed lustrem, wpatrzony w swoje odbicie, ale nie widzący go. Opuścił go gniew; nie mymyślał już o tych dwojgu z odrazą. Nie myślał o zdradzie fizycznej i moralnej, o kłamstwie, podłości, o złamanej przysiędze. Nie. Rozumiał tylko jedno: że spotkało go wielkie nieszczęście i że nie miał nikogo, ktoby go pocieszył.

Ach, gdyby się znalazł ktoś, coby mu powiedział: „Popełniłeś straszliwą zbrodnię, ale ja cię rozumiem..."

Albo: „Żal mi cię... powiedz wszystko, co ci na sercu leży".

Ktoś wreszcie, coby nic nie mówiąc, otoczył go ramieniem.

W pewnej chwili uderzyła go niecodzienna cisza, panująca w garderobach i na korytarzu. Na pauzie zwykle jest ogromnie gwarno za kulisami: garderobiane biegają z kostjumami, Zuzia śpiewa, Curel gwiżdże, a reszta aktorów rozmawia głośno przez ściany. Dzisiaj — nie, cisza. Conajwyżej jakieś stłumione szepty.

Ach, więc oni „wiedzą"... — westchnął aktor.

Oczywiście: żandarmi, dyrektor... Nowina rozesła się za kulisami momentalnie. I teraz wiedzieli wszyscy: koledzy, reżyser, cały personel do suflera włącznie... Rozprawiali szeptem i patrzyli na drzwi od jego garderoby ze strachem i wstrętem.

— Budzę w nich lęk, brzydzą się mną — pomyślał.

I wpadł w rozpacz. Teraz skończyło się wszystko. Uświadomił sobie, że jest zbrodniarzem, że niema dla niego miejsca na świecie. Chwiejąc się na nogach wstał i podszedł do szafy, w której wisiały jego ubrania. Zdjął szary garnitur, ciężki przez rewolwer, tkwiący w kieszeni. Wyjął go. Musiały pozostać w magazynie jeszcze dwie kule. To wystarczy....

Lecz zaledwie uniósł broń w górę, weszła garderobiana. Nie chcąc jej niepokoić, schował rewolwer do kieszeni ruchem swobodnym i naturalnym, podobnie jak to czynił na scenie ze swojem etui na papierosy. Zrobi to nieco później. Przyszło mu na myśl, że to jednak dziwne, że jeszcze go nie zaaresztowano. Ach, prawda, przecież w teatrze najważniejszą rzeczą jest przedstawienie! Gra się w żałobie, gra się z gorączką...

Chcą, by odegrał swoją rolę do końca. A więc dobrze... Więc po ostatnim akcie.

Gdy się rozległ głos dzwonka, oznajmiający koniec pauzy, wyszedł na korytarz.

Ewa Alma i Favier czekali już przy kulisach. Czuł na sobie wzrok garderobianej, obserwującej go z kąta i zauważył Curela wychodzącego za próg swojej garderoby, by patrzeć, jak on będzie tamtędy przechodził. Przy drzwiach, prowadzących na schody strażował żandarm, usilujący przybrać pozę swobodną i niedbałą. Przeszedł obok nich sztywno, z nieokreślonym uśmiechem na ustach, trochę zuchwałym a pełnym rozpaczy.

Dyrektor i administrator stali za kulisami. Kiedy spostrzegli, że nadchodzi, zaczęli mechanikowi dawać gorączkowe wskazówki. Aktorzy stali grupą po prawej stronie kulisów.

— Byliby mocno zażenowani — pomyślał z goryczą Ludwik — gdybym się do nich przyłączył.

Poczuł na sobie wzrok Ewy Almy, który musnął go lekko, jak skrzydło jaskółki, trącające w locie taflę jeziora.

— Och, pardon! — przeprosił go niezwykle uprzejmie reżyser, otarłszy się o niego łokciem.

Dyrektor wyjął z kieszeni zegarek:

— Spieszmy się, spieszmy! Już się powinno było zacząć.

Pragnął, by się to jaknajprędzej skończyło. Nietylko on jeden: nieszczęsny amant wzdychał do tego jeszcze gorącej.

Reżyser uderzył w gong trzykrotnie. Emelina i Favier weszli na scenę. Ludwik, który miał wejść dopiero za kilka minut, stanął tuż obok drzwi i robił to, co każdy aktor czynił w takiej chwili: poprawiał krawat i przygładzał włosy. Na znak inspicjenta wbiegł na scenę.

— To ty kochanie? Nareszcie! — zawołał głos czuły, pełen słodyczy.

To Ewa Alma witała go w ten sposób. Czułe powitanie wynikało oczywiście z jej roli, bo w tej sztuce ona była jego ukochaną, a on był przecież zawsze pierwszym amantem. Cały ten akt był właściwie jednym, lekkim duetem miłosnym.

— To ty, kochanie? — powiedziała Ewa Alma.

Wymówiła te słowa w taki sposób, jaki wymawia je dobra aktorka; ale spod zmrożonych powiek (zmrożone powieki dają wyraz namiętny) patrzyła na amanta ze zdziwieniem, surowo i niespokojnie. Nie widziała go od chwili, kiedy się dowiedziała... Teraz był to obcy, inny człowiek. Już nie kolega, z którym grała tę sztukę dwadzieścia razy.

Wszystkie szczegóły, które usłyszała na pauzie, dzwoniły jej w uszach, podczas gdy recytowała słowa swojej roli. Myślała o straszliwej zbrodni, o strumieniach krwi na podłodze... I to ten człowiek, ten, co tuż obok przemawia do niej jak kochanek, ten człowiek jest mordercą... Kiedy położy — jak co wieczora — rękę na jej nagiem ramieniu, drgnęła i miała ochotę krzyczeć. Ale siłą woli musiała wytężyć, by nie cofnąć ramienia. A za chwilę ten zbrodniarz obejmie ją ramionami, przytuli do siebie i pocałuje ją w usta... Pocałunek teatralny, oczywiście... A jednak... Czuć tuż przy twarzy ciepło jego policzka, czuć gorąco tych ramion mordercy na swojem ciele...

Tymczasem nie przestawała się do niego uśmiechać, mówiąc, czułe słowa, zawarte w swojej roli.

On słuchał. I po raz pierwszy od dwudziestu dni, w których grał swą sztukę, rozumiał znaczenie słów, do siebie zwróconych. Były to piękne słowa: „kocham cię" i „mój jedyny" i wiele innych, również pięknych.

Dźwięczny, czuły głos. Upajające perfumy. Kobieta, która pozwalała by się do niej zbliżył, która się z nim razem śmiała, objęła go ramionami, głaskała delikatnie po twarzy...

Po tem co uczynił... Pomimo tego co uczynił!...

To była komedja, oczywiście tylko komedja. Ale cóż to znaczyło? Znaczenie miało tylko to jedno, że w chwili, kiedy się czuł opuszczony, kiedy wzbudzał uczucie lęku i odrazy, uczuł na twarzy miękkie dotknięcie kobiecej dłoni, usłyszał słowa miłości, wtulił się w czyjeś otwarte ramiona.

Gdy stali złączeni uściskiem, kurtyna spadła. Kobieta wyrwała się gwałtownie z jego objęć. Ale on uśmiechnął się do niej z wdzięcznością, wilgotnemi od łez oczyma.

— Dziękuję — powiedział

Inspektor policji czekał na niego przy żelaznych drzwiach, trzymając w pogotowiu łańcuszki. Złoczyńca wyjął z kieszeni rewolwer i podał go władzy ruchem swobodnym i efektownym:

— Jestem do pańskiej dyspozycji — powiedział łagodnie i pozwolił się wyprowadzić.

KONIEC.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·08, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrymonialne po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 8 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.